

Nowicki Co dać dziecku na gwiazdkę?

NA GWIAZDKĘ?

Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży

WYDAWCA

TRZECI

WŁADYSŁAWA NOWICKIEGO

WARSZAWA

WYDAWCA

WARSZAWA

WYDAWCA

TRZECI

CO DAĆ DZIECKU
NA GWIAZDKĘ?

Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży

Z OSTATNIEGO SIĘDMIOLECIA

PRZEZ

WŁADYSŁAWA NOWICKIEGO.

Mag. Nauk Hist.-Fil.

Odbitka z Przeglądu Pedagogicznego 1885 r.

WARSZAWA.

Skład główny w Księgarni T. Paprockiego i S-ki.

—
1886.

CO DAŃ DZIAŁA
NA GWIAZDKĘ?

Praca literaturna dla dzieci i młodzieży

WARSZAWA WYWIKESO

CO DAĆ DZIECKU NA GWIAZDKĘ?

Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży

Z OSTATNIEGO SIĘDMIOLECIA

PRZEZ

WŁADYSŁAWA NOWICKIEGO.

Mag. Nauk Hist.-Fil.

Odbitka z Przeglądu Pedagogicznego 1885 r.

INSTYTUT
BADAŃ LITERACKICH PAN
BIBLIOTEKA
00-330 Warszawa, ul. Nowy Świat 72
Tel. 26-68-63

WARSZAWA.

Skład główny w Księgarni T. Paprockiego i S-ki.

1886.



Дозволено Цензурою
Варшава, 3 Декабря 1885 года.

Druk K. Kowalewskiego. Królewska, 29.

17.861

<http://rcin.org.pl>



CO DAĆ DZIECKU NA GWIAZDKĘ?

Przegląd literatury dla dzieci i młodzieży z ostatniego siedmioletnia.

przez

WŁADYSŁAWA NOWICKIEGO.

Zbliża się czas gwiazdki, czas podarunków najróżnorodniejszych, między którymi zwyczaj, a jak w tym razie dobry zwyczaj, daje przewagę książce, temu najgłówniejszemu narzędziu w życiu cywilizowanego człowieka, téj pochodni, oświecającej nietylko nasze drogi, ale i szerokie horyzonty i tajniki, pracą pokoleń zdobyte, temu przyjacielowi i doradcy, gotowemu zawsze i wszędzie na nasze zawołanie, temu pokarmowi i wetom rozkosznym naszego ducha. Dobry więc tedy jest zwyczaj, że dzieciom i młodzieży na kolendę i na gwiazdkę dajemy książki; zachodzi tylko pytanie, jakie książki dajemy. Tu byłoby miejsce na powtórzenie, stawianych zazwyczaj księgarzom zarzutów; że wytwarzają na handel lichą tandetę, że miasto książek wypróbowanej wartości, sprzedają piękne kolorowe, złociste okładki i obrazki z dokładką kilku lub kilkunastu arkuszy papieru, z pod pras drukarskich wyjętego; że firmy nasze księgarskie nie trzymają się wydawnictw w jednym oznaczonym kierunku:... ale nie przyznajemy wielkiej słuszności podobnym zarzutom. Główny zarzut pada po stronie kupujących: kupiec przedewszystkiém nabywa, czy wytwarza towar najpokupniejszy, najpowabniejszy. Gdy idzie o kupno towaru, na którym się nie znamy, zasięgamy zdania znawców; gdy atoli idzie o książkę dla dziecka, kupujemy ten towar najczęściej na chybi trafi; boć przecież okładka, oprawa, która ostatecznie w takim razie rozstrzyga, najmniej może mieć wspólnego z wartością książki. Skarżą się księgarze, że najwięcej mają kłopotu z publicznością, tłoczącą się

¹⁾ Nie możemy sobie przypisywać w całości autorstwa téj pracy: sądy o wielu książkach, zwłaszcza w Części II, podali członkowie Redakcyi pp. Dickstein, Łagowski i Wernie.

do księgarń w przededniu świąt Bożego narodzenia, a często nie umiejącą powiedzieć, po co przysłała: następuje zabawne wybieranie ze stosu książek, wyrzuconych na stół księgarski, — najczęściej zdecyduje tu cena książki, jej format, ilość obrazków, kolor okładki, nierazko też sam nieletni czytelnik, zapytany, którą książkę wolisz? I po co księgarz ma się liczyć z wewnętrzną wartością książki, kiedy ona tu nie idzie w rachubę. Wszyscy dobrze czujemy, że inaczej być powinno.

Nie podlega przecież wątpliwości, jestto zresztą rozstrzygnięte już w pedagogii, że książki rozrywkowe liczą się do pomocy naukowych, do środków wychowawczych i odpowiadać powinny wszelkim wymaganiom pedagogicznym, podlegać szczególnej kontroli i opiece wychowawcy. Co więcej, potężny ten czynnik, umiejętnie zastosowany, ułatwi niezmiernie zadanie wychowawcze; jak znowu zaniedbany lub fałszywie skierowany, wiele niepowetowanej szkody przynieść może. Wiadomo, że towarzystwo odpowiednie i dobry przykład, jako jego następstwo, najskuteczniej wpływają na kształcenie charakteru i na moralność młodzieży. Czem jest książka, jeśli nie towarzyszem, który wprowadza w liczne koło kreacyj powieściowych lub tłumaczy nam przedmioty i zjawiska. Towarzysz ten odrazu pozyska serce dziecka i porwie je za sobą, bo to jest towarzysz idealny, rozumny, wymowny i do zaklętych pałaców fantazyi prowadzący. Któreż dziecko oprze się takiej pokusie? Niech rodzice i wychowawcy pamiętają o wyborze odpowiedniego i dobrego dzieciom towarzystwa.

Trudno wymagać, aby rodzice i nauczyciele czytali wszystkie książki dla młodzieży i sprawę sobie ściśłą z tego zdawali; powinna tu przyjść w pomoc krytyka; mamy tu przedewszystkiem na myśli krytykę pedagogiczną, zostawiając na boku techniczno-artystyczną stronę tych wydawnictw, która nie zmienia wewnętrznej istoty książki i z natury swojej prędkiej na razie przez publiczność ocenioną być może. Ubogi jest przecież dział naszej krytyki pedagogicznej. Z zadością patrzyliśmy na obszerne katalogi rozumowane książek dla młodzieży i ludu w obcych literaturach; pragniemy, aby z materyjałów, jakie dotąd posiadamy, co najprędzej podobny katalog ułożyć można. Wprawdzie jest ich niewiele, nie możemy bowiem tu zaliczać dorocznych ogólnych wzmianek naszej prasy o książkach kolendowych; sprawiedliwość jednak wyznać każe, że od kilku lat zwłaszcza zaopiekowano się nieco troskliwiej niż dawniej tym działem literatury. „Bluszcz“ np. daje corocznie obszerne rozbiory nowości kolendowych, są one jednak niekompletne i nie odznaczają się ścisłością sądów. „Kłosa“ od r. 1877 powierzyły tę rubrykę pedagogowi, który, starając się corocznie o wyczerpanie wszystkich nowości i o obiektywne sądy, zgromadził dotąd dość materyjału ciągłego. „Biblijoteka Warszawska“ 1878, t. IV, str. 382—397, tudzież 1879, t. IV, str. 341—354, pomieściła dwa „przeglądy pedagogiczne“ pióra Piotra Chmielowskiego; w roku zaś 1881, t. IV, str. 437—462—trzeci (Nowickiego i Stattlerowej). „Ateneum“ z r. 1880 w zeszycie listopadowym i grudniowym mieści gruntowne i obszerne rozbiory 19 wydawnictw z tego roku pióra kilku pedagogów. Dwa tomy „Rocznika Pedagogicznego“, wydawanego przez Dicksteina, obejmują w specjalnych rozbiorach prawie wszystkie wydawnictwa pedagogiczne z roku 1881—2 i 3. Wspo-

mnieć tu także należy, że Rada szkolna galicyjska odniosła się do redakcyi „Szkoły“ z żądaniem opinii co do książek dla młodzieży; jakoż czasopismo to w r. 1883 pomieściło dużo rozbiorów przeważnie pióra S. Parasiewicza, następstwem czego była lista książek, zaleconych przez Radę szkolną na nagrody dzieciom w szkole ludowej; są to po większej części książeczki, wyszłe w Galicyi—drobne, tanie, odpowiednie dla dziatwy niższej warstwy społecznej. Mamy wprawdzie i trzy katalogi rozumowane, ale są one zbyt skąpe i niewyczerpujące: 1) *Przewodnik w wyborze książek dla młodzieży szkolnej* Feliksa Kozubowskiego, Cieszyn, 1879. Jestto właściwie bezkrytyczna biblijografia książek, jakieby się powinny znajdować w biblijotece nauczyciela ludowego. 2) *Poradnik dla osób, wybierających książki dla dzieci i młodzieży* Jana Karłowicza. Wilno, 1881. Obejmuje 281 książek rozrywkowych i 266 podręczników; prawie o każdej książce jest tu sąd treściwy, zawsze nieomal trafny—snać autor dużo sobie trudu zadał nad tą pracą, pierwszą w swoim rodzaju. Poradnik ten, szematycznie ułożony, daje doraźną, czasem jednak zbyt lakoniczną informację; zresztą, jako opracowany w roku 1880, książek z ostatniego pięciolecia nie obejmuje. 3) *Krytyczny katalog książek dla dzieci i młodzieży* Adolfa Dygasińskiego. Warszawa, 1884. Autor, starając się sąd każdy umotywować, poszedł inną drogą niż Karłowicz i nadał każdej pracy szersze znaczenie. Pan Dygasiński wytrawnym sądem, a w części i słowami innych pedagogów, ocenił 116 książek literatury rozrywkowej. Korzystał wyłącznie z krytyk, pomieszczonych w „Roczniku Pedagogicznym“ i w „Ateneum“. Jestto rzecz cenna bardzo, ale niezupełna: wiele książek tam pominięto. Ma się to uzupełnić w zapowiedzianém drugim wydaniu tej pracy. Znajdziemy tam zapewne i indeks, którego obecnie niedostaje.

Redakcyja „Przeglądu Pedagogicznego“ postanowiła przy zbliżających się świętach Bożego narodzenia pomieścić przegląd nowszych książek kolendowych, tym celem rozesłała książki do opinii. Nadesłane rozbiory pokazały się zbyt obszerne, aby się jednym ciągiem mogły wszystkie wydrukować; redakcyja ograniczyć się przeto musiała na ugrupowaniu literatury dziecięcej z ostatnich lat kilku i na krótkich tylko sądach o książkach ważniejszych. Motywa niektórych tych sądów znajdują czytelnicy w dziale krytyki, który, dzięki nadesłanym rękopisom, będzie w roku przyszłym bogatszy niż dotąd.

W Niemczech pierwszym przedstawicielem literatury dla młodzieży był J. Henr. Campe w końcu XVII wieku, u nas będzie nim podobno ks. pijar Karniewski, ale tylko jako tłumacz z francuskiego *Biblijoteki dziecięcej*. Twórczynią oryginalnej polskiej literatury dziecięcej jest bezsprzecznie Hofmanowa, wślad za nią idzie szereg autorek jak: Pruszkowa, Krakowowa, Izdebska, Lejowa, Dzieduszycka i inne. Autorki te w powieściach i powiastkach moralnych, które najbujniej z pod ich pióra wyszły, odznaczają się gorącym umiłowaniem ideałów, rzewnością uczucia; do tego sentymentalnego kierunku zaliczyć jeszcze wypada jedyną książkę, jaką w tym rodzaju w ostatnich czasach napisała p. Kamocka p. t. *W imię dobra i prawdy* (Gebeth. 1884). Nowsze natomiast autorki usiłują stanąć na innym grun-

cie, ubiegając się przedewszystkiem o utwory plastyczne, ożywione szczebiotem i srebrnym śmiechem swobodnej dziatwy, która już nie jako symbole enót i przywar, ale jako mali *ludzie* występuje. Odznaczają się: Teresa Jadwiga Papi, Marrenowa, Zaleska (o ile dzielne swoje skądinąd pióro temu kierunkowi poświęca), Zielińska (M-a), Morawska, Urbanowska.

Poezyja skąpą ma liczbę przedstawicieli: literatura dziecinna wciąż zasila się nowemi wydaniem bajek Krasickiego i Jachowicza. Po Chęcińskim i T. Nowosielskim najwięcej wierszy pisze dla dzieci Lud. Niemojowski, w Galicyi zasługuje się na tém polu Wł. Bełza.

Mniej bogaty od beletrystycznego jest dział literatury pouczającej. Nie mamy podobno autora, któryby się szczególnie odznaczył, jako dobrze umiejący dzieciom mówić o przeszłości naszej: popularny, ale bez metody naukowej pisarz, Wł. Wojcicki wciągnięty został przez wydawców na pole téj literatury. Serdeczne są wprawdzie i rozniecające w sercu czytelnika miłość przeszłości jego: życiorysy, gawędy o historii i literaturze polskiej; znać w nich przecież na każdym kroku małą znajomość potrzeb młodocianego umysłu, brak metody wykładu.

Co się tyczy literatury, popularyzującej wiedzę, to ta, kosmopolityczny mając charakter, bez szkody da się zastąpić przekładami i przeróbkami z literatur obcych. w czém największą ma zasługę Anczyc, a po nim Chęciński. Najprzystępniejszym tłumaczem przedmiotów i zjawisk małym dzieciom jest Jeske, po nim następuje St. Kramsztyk, chociaż, jak dotąd przynajmniej, więcej jako umiejętny popularyzator wogóle, niż pisarz dla młodzieży; ponad nimi, jako najdzielniejsza popularyzatorka, kobieta wykształcona naukowo i głęboka znawczyni natury dzieci, pełna poezyi i barwności stylu, staje M. J. Zaleska.

Skromny to wprawdzie zastęp sił, które tu wymieniliśmy; po za tym pierwszym jednak szeregiem następują inne, także z pożytkiem dla dziatwy pracujące i przyznać potrzeba, że w ostatnich kilku latach literatura dziecięca znacznie się wzbogaciła. Trudne jest dokładne obliczenie książek rozrywkowych dla młodzieży choćby dlatego, że zakres téj literatury nie da się ściśle ograniczyć, że wiele podobnych wydawnictw wychodzi bez daty, że nieraz dawniejsze wydawnictwa ukazują się w nowych okładkach, z nową datą, pod zmienionym tytułem. Pragnąc obliczyć wydawnictwa z kilku lat ostatnich, ograniczyliśmy się przeważnie na tych, które mają jakiegokolwiek znaczenie w rozwoju naszej literatury pedagogicznej, wyłączając mniej ważne gry, zabawki, abecadła i książeczki obrazkowe, tudzież przedruki i tłumaczenia niewolnicze. Według tego ruch wydawniczy, koncentrujący się przeważnie w Warszawie, przedstawia się jak następuje: w roku 1878 wydano 6 książek, w r. 1879 — 7, w r. 1880 — 13, w r. 1881 — 14, w r. 1882 — 7, w r. 1883 — 17, w r. 1884 — 15, w roku bieżącym, 1885 — 7; na rok 1886, jak słyhać, przygotowuje się mimo stagnacyi kilka poważniejszych nowości. Śmiało można powiedzieć, że połowę tych książek wydała firma Hösicka.

Rozpoczęło się od tłumaczeń z angielskiego „(Seryja lilijowa“ 1875—6 i 7) i przeróbek z niemieckiego („Mały i wielki świat dziecięcy“ 1876 i 7), a dalej już sypnęły się jak z rogu obfitości dalsze wy-

dawnictwa. Publiczność dość skwapliwie rzuciła się do tych książek, bo był to piękny towar, rzucający się w oczy; były to książki pod względem techniczno-artystycznym takie, jakich dotąd prawie że nie było. Firma ta wprowadziła gust i elegancją, wykwiłt nawet do wydawnictw gwiazdkowych: nie zadajemy w tej chwili pytania, o ile to mogło obalamucić publiczność i wpłynąć wogóle na podwyższenie takiego towaru, (a tak nam potrzeba tanich książek dla niezamożnej młodzieży!); natomiast zaznaczamy fakt, że najważniejsza strona książki t. j. treść jej i wartość wewnętrzną zeszyły przez to na stanowisko podrzędne. Wypędzono nawet wszelki cień swojskości z książek owego czasu: obca treść, lipska okładka, lipski papier, lipski druk, lipska korekta nawet. W wykwiłtnych okładkach, na welinowym papierze ukrywała się oburzająca fuszerka. „*Pacholeta zbierali się w pokoju dziadunia i słuchali opowiadania o Jagielle, wpatrującym się w angielski wzrok Jadwigi*“. Pan Hösiek ma przecież pośrednią wprawdzie, ale niezaprzeczoną zasługę: obudził poważniejszą krytykę książek dla młodzieży, o czém wyżej mówiliśmy. Wkrótce też zaczął się wycofywać z Lipska i liczyć z potrzebami miejscowemi i z głosami krytyki; wywołał lub powołał sporą dość liczbę piszących, a w długim szeregu jego wydawnictw, obok kilku bardzo niefortunnych co prawda produkcji, znajdzie się dość dziełek, wzbogacających tę gałąź literatury. Nie ma wątpliwości, że wywołać to musiało konkurencją innych firm księgarskich i tym sposobem przyniosło naszemu dziatwie wiele upominków, których przegląd poniżej podajemy.

W całej literaturze dla młodzieży upatrujemy dwa działy: a) *twórczy*, to jest powieści, poezyje i wogóle utwory fantazyi, b) *rzeczowy*, to jest popularne rozprawki z różnych gałęzi wiedzy ludzkiej, w ogóle utwory, oparte na przedmiotach i zjawiskach, chociażby w formie powieściowej przedstawione. Pierwsze z nich kształcą moralnie i estetycznie; drugie, wzbogacając wiedzę, kształcą umysł pod względem materalnym i formalnym.

Gdy idzie o wybór książki, powinniśmy przedewszystkiém wziąć pod uwagę rozwinięcie umysłowe dziecka, (nie mówimy liczbę lat, bo ta nie zawsze bywa wścisłym stosunku do rozwinięcia), a dalej zdolności jego, charakter, tudzież przywary lub wady. Upodobania dziecka mogą tu także być wskazówką, ale najczęściej na to, abyśmy mu podsunęli właśnie taką książkę, która upodobania jego w inną stronę skieruje i uchroni je od jednostronności, zawsze szkodliwej w wychowaniu. Dzieciom leniwym, mającym wstręt do czytania, wypada dawać książki fantazyjne, odznaczające się plastyką i barwnością obrazowania, a nawet jaskrawością (która dla takich dzieci jaskrawością nie będzie); słowem książki o dosadnym, choćby nawet przesadnym kolorycie. Do takich zaliczylibyśmy: „*Klechdy*“, „*Powieści z tysiąca i jednej nocy*“ (podług Grimma, wyd. 2. Gebeth., 1882), „*Seryja liliowa*“, — dla dorastającej zaś młodzieży: „*Pamiętniki Paska*“, „*Ostatnie dni Pompei*“. Podobne książki o ile nie dobrze podziałałyby mogły na dziecko zbyt wrażliwe, o tyle porwać mogą za sobą umysł ospały, fantazyją ocieślały i rozbudzić upodobanie do czytania. Naodwrot znowu: dzieciom, zbyt wrywającym się do zaczarowanej krainy fantazyi, książki z tego działu najprędzej na złe wyjść mogą, klóćąc je z wa-

runkami rzeczywistości; tym znowu dla uniknięcia jednostronności podsuwać trzeba książki treści rzeczowej, oparte na badaniu świata konkretnego, wdrażające do porządnego myślenia.

Dla ułatwienia naszego przeglądu podzieliłiśmy młodych czytelników na trzy grupy:

1. Pierwsze siedmioletnie. Małe dzieci do lat 7.
2. Drugie siedmioletnie. Podrastające (7—10) i starsze (10—14) dzieci.
3. Trzecie siedmioletnie. Młodzież dorastająca od lat 14.

Stosownie do tego podziału praca nasza w III-ch zawrze się częściach.

Przystępując do zestawienia i ocenienia bogatej dość literatury dla dzieci i młodzieży, przypomnieć musimy tytuł téj pracy i jój założenie, że głównie zwrócić mieliśmy uwagę na książki z ostatnich lat 7-iu t. j. od r. 1879 do 1885 włącznie; jeżeli wspominamy o dawniejszych niektórych książkach, to tylko ze względu na ich związek organiczny z późniejszymi, na ich wartość, szczególne znaczenie lub ponowne wydanie. Nadmienić tu jeszcze musimy, że w zestawieniu naszym nie ubiegaliśmy się o dokładność spisu bibliograficznego; umyślnie nawet opuszczaliśmy książki tłómaczone, a nawet oryginalne, jeżeli okazały się bez znaczenia, bez wartości pedagogicznej. Sądy mogliśmy podać tylko krótkie, wystarczyć one jednak powinny tam zwłaszcza, gdzie znane nazwisko autora lub tłómacza, tudzież poważna firma nakładcy, dają rękojmią umiejętnego i sumiennego wykonania rzeczy. Książki, przy których nie podaliśmy miejsca wydania, wyszły w Warszawie; nazwiska firm, znanych powszechnie, podaliśmy w skróceniu.

CZĘŚĆ I.

Literatura dla małych dzieci

(pierwsze siedmioletnie).

a) *Zabawki i gry pedagogiczne.* Trzymając się ściśle naszego tematu, musimy ten pierwszy dział podarków dla dzieci pominąć: nie są to książki, ale przedmioty, których istotę i znaczenie każdy rozumny kupujący, po ściślejszem obejrzeniu, mniej więcej ocenić potrafi. Przegląd dość już bogatego materiału, jaki w ostatnich kilku latach wytworzył przedewszystkiém Wiśniakowski, a dalej Müller, Szyler i inni, będzie przedmiotem oddzielnego artykułu w naszym piśmie. W téj chwili możemy tylko zapewnić, że zabawki i gry pedagogiczne, rozumnie prowadzone, ważnym są bardzo czynnikiem wychowawczym; i radzić, żeby sprawunków tych nie odkładać na ostatnią minutę, ale, upatrzwszy swobodną chwilę, nie pożałować czasu na staranny wybór tego, coby wiekowi i potrzebom malców najwięcej odpowiadało. Zwrócić tu jeszcze musimy uwagę na *Portrety cieniowane królów polskich*, do których Wł. Anczyc napisał rytmiczny tekst, stanowiący pożyteczną nawet książeczkę o 40 stronicach (Warszawa, 1879). Nie

możemy też nie wspomnieć Loteryjek: literacko-artystycznej, dziejowej i geograficznej nakładu Prószyńskiego, tudzież Domina z owoców i kwiatów, jako nowości w zakładzie Wiśniakowskiego.

Do tego też działu zaliczyć wypada książki, zawierające instrukcje różnych zabaw, zajęć i doświadczeń nie tylko dla dzieci, ale i dla młodzieży. *Zbiór zabaw, gier i rozrywek* Kozłowskiego (wyd. II. Poznań, 1870). *Dla dziewczątek* (wyd. II. Warszawa, 1875). *Mały fizyk* (wyd. II. Warszawa, 1883), tudzież *Gry i zabawy*, figurujące pomiędzy nakładami Hösicka, a jestto ta sama książka, którą firma Kaufmana w r. 1881 wydała, rozpoczynając nią projektowaną Encyklopedyją zabaw dla młodzieży i dorosłych osób.

b) *Zeszyty obrazkowe i abecadła kolorowe* mogą mieć poważniejsze znaczenie tylko o tyle, o ile mają wartość artystyczną lub odznaczają się metodycznym układem i tekstem odpowiednim. Obrazek to najpierwotniejsze pismo, obrazki właśnie przemawiają najpierw do dziecka i one to właśnie są pierwszą jego książką; tekst jest tu rzeczą dodatkową, objaśniającą i zwykle bywa wysłuchiwany przez dziecko, nie umiejące jeszcze czytać. Sprawa obrazków dla dzieci jest doniosłej wagi i żałujemy, że jej tu szerzej nie możemy rozwinąć. Jestto doprawdy nie do uwierzenia, że żaden z polskich księgarzy nie zdobył się na jakąkolwiek choćby małą ale swojską, a taną książeczkę obrazkową; a przecież towar taki rozchodzi się dziesiątkami tysięcy. Przeglądamy np. *Książeczkę dla dzieci*, nakład Scholza w Moguncyi, kosztuje ona 20 groszy i zawiera 16 kolorowych obrazków; rozpacz bierze, gdy czytamy podpisy polskie niby, a przecież nie polskie, złożone z czcionek, używanych do tekstu łacińskiego lub francuskiego. „Małe kotecki na krzesła skaczą, i przysmaczkami w koszyku się raczą“ albo „Oto zajac cheszwonoki, co ma długie skoko“. To nie potrzebuje komentarzy! Mniej poważni księgarze dają nawet na podobnych wydawnictwach swoje firmy: jak np. *Mały światek dla grzecznych dzieci*, nakładem księgarń (!) i składu nut Centnerszvera w Warszawie. Inni księgarze dodają przynajmniej swój tekst do podobnych obrazków. Tak np. jest kilka większych książek z obrazkami Loeve'go w Stuttgardzie, wydanych p. Himmelblau'a w Krakowie, albotóż przez Leitgeber'a w Poznaniu. Niemiec, nakładca książeczki czy książki obrazkowej, fabrykuje zaraz tekst w paru językach i wydawnictwo swoje gotowe już rozsyła, zapewniając księgarzom duży rabat. Publiczność nasza, zwłaszcza mniej zamożna, żąda tanich obrazków i tak żywimy dzieci towarem fabrykantów niemieckich. Czasby poradzić coś na to. Gdy idzie o książeczkę ozdobniejszą, droższą, nasz księgarz kupuje klisze zagraniczne, powołuje nawet czasem do napisania tekstu literata (nigdy podobno pedagoga) i tak powstają prawie wszystkie nasze wydawnictwa obrazkowe, zawsze i zawsze niestety pozbawione swojskości.

Wszystkie działy literatury dziecięcej na najniższym ich stopniu tutaj znajdujemy: 1) baśnie i powiastki fantastyczne, 2) teatr, 3) epopeję zwierzęcą, 4) bajki, 5) zoologiją, 6) liczenie, 7) naukę strojów (!), 8) przygody dzieci, 9) naukę rzeczy — i wreszcie 10) arcydzieła popularne; — a mianowicie:

1. Obfity jest dział baśni i powiastek fantastycznych. Gdy niejaki Józef Scholz w Moguncyi wydaje „Zauber-Bilderbuch“, nakleja zaraz na ten tytuł kartkę: „Czarodziejska książeczka“, dodaje w środku nieco tekstu polskiego i rozsyła naszym księgarzom. Tegoż nakładcy znachodzimy w naszym handlu księgarskim: Siedm kruków, Calinka, Jaś i Marychna, Nosiwoda i inne. Ze stemplem naszych księgarzy i znośnym przynajmniej tekstem posiadamy z tego działu: *Baśnie*, trzy tanie książeczki (Gebethner), *Dziwne przygody Helenki i Kazia* (Orgelbr. 1880). Sprawiedliwość każe wyznać, że próbowano takich obrazków na swojskim gruncie. Szymanowski dorobił zamaszyste ilustracje do dwóch klehd Wojcickiego, niefortunnie co prawda wybranych: *Pan Twardowski i Nędza z biedą* (Hös., 1879, 1880). Obecnie też firma zapowiada 6 klehd wybranych Wojcickiego z 12 obrazkami swojskimi tegoż ilustratora.

2. Treść cudowna bywa najczęściej także przedmiotem specjalnie przyrządzonych obrazków, które mają teatr naśladować. *Cuda nad cudami* (Hös., 1880), *Teatr dziecięcy* (Gebethn., 1885).

3. Do działu trzeciego zaliczamy: *Pudelek pani Grypskiej* (Hös., 1879), *Z życia zwierząt* (Orgl.), *Fidelek uczony piesek* (Gebethn., 1884).

4. *Ziarenka mądrości Ezopa* (Hös., 1882).

5. Z piątego działu: *Ułubiency dziecięcia* (Orgl. 1879), *Zwierzynek dla dzieci* (Orgl., 1880), *Nasze zwierzęta domowe* (Hös., 1883), *Świątek zwierzęcy* (Gebethn.).

6. Z szóstego: *Liczebnik w obrazkach* (Orgl. 1880).

7. Co do siódmego działu, któryśmy żartobliwie nauką strojów nazwali, polecić go możemy tylko rodzicom, pragnącym co najprędzej z córeczki uczynić strojnisę: *Lalka Maniusi* (Hösick, 1880).

8. „Przygody dzieci“, mają już poważniejsze nieco zadanie. Są to jakby powiastki moralne, a zarazem pierwszy stopień nauki rzeczy, gdzie idzie o zapoznanie dzieci z najgłówniejszymi przedmiotami świata zewnętrznego. Nierzadko też takie przygody mają humorystyczny odcień. *Jak psotnikom bywa* (Senew., 1880), tudzież *Przygody Stasia* (Noskowski, 1881) nie dadzą się żadnym sposobem zalecić: miał tu niby być humor, tymczasem jest trywialność i niewłaściwe pomysły, jak np. obrzucanie rodziców śnieżkami. Nie są bez artystycznej wartości dwa wydawnictwa tego rodzaju firmy Wolffa w Petersburgu z roku ostatniego: *Dobre dziatki i dobre matki*, tudzież *Obrazków świat*. Z tegoż roku są: *Świat dziecięcy* z wierszem Zielińskiej (Gebethn., 1885), *Przygody dziatwy w domu i szkole* z wierszami Ciświckiej (Gebethn., 1885). W obudwu bardzo piękne obrazki.

9. Najwięcej mają znaczenia pedagogicznego i są też dość starannie przygotowywane obrazki, wchodzące w zakres nauki rzeczy. Czwartego już doczekały się wydania *Malowanki* Chęcińskiego (Gebethn., 1881), nie tyle dla systematycznego układu, ile dla dobrego objaśniającego wiersza. Drugie też mamy już wydanie *Zabawek dla młodziej dziatwy* (Gebethner, 1884): do 6-iu obrazków, przedstawiających otoczenie domowe, dorobił Chęciński zgrabne objaśniające wierszyki. Wydawnictwo to ma nawet niejaką metodyczną zaletę, albowiem osobno się w niem przedstawiają rzeczy, osobno ich

przedmioty, osobno czynności zwierząt. Dość systematyczny jest układ przedmiotów, ale zato tekst niepoprawny w *Pytaniach i odpowiedziach* (Hös., 1878). Ładną książkę dla kilkoletnich dzieci stanowi *Rok dziecięcy* (Gebeth., 1884). Do 24 obrazków, przedstawiających zajęcia ludzkie w każdej porze roku, wyjętych z *Jugendkalender'a* dorobił dość zręczny wiersz Gawalewicz. Ostatnie wydawnictwo z téj grupy stanowi *Bukiecik*, podarek dla dobrych dzieci, dwadzieścia obrazków kolorowanych z tekstem Klemensa Junoszy, (nakładem Arcta w Lublinie). Jedyiny zarzut, jakibyśmy téj książeczce uczynili jest, iż w wyborze obrazków nie miano na względzie dzieci wyłącznie pewnego wieku. Taż sama uwaga dotyczy się, mówi pan Wernic, objaśniających wierszyków, z których jedne są bardziej udatne niż drugie: w niektórych znaleźliśmy wyrażenia, jakich sześciolatnie dzieci nie zrozumie.

10. Takie arcydzieła jak „Robinson Kruzoé“ Daniela Defoe, „Don-Kichot“ Cervantesa, „Guliwer“ Jonatana Swifta i inne — służyły i służą w odpowiedniém opracowaniu dla starszych dzieci; nie przeskadzało to jednak wydawcom kolorowych ilustracyj téj treści spożytkować je z dodaniem skromnego tekstu, jako wydawnictwo obrazkowe. Do tego szeregu przybyła przed dwoma laty *Nova Genowefa* z ładnymi ilustracyjami, z tekstem, opracowanym przez pedagoga, pana Izyd. Poeche (nakł. Himmelblau'a, Kraków).

Wspomnieliśmy w tytule o *abecadłach obrazkowych*, nie możemy więc ich tu milczeniem pomijać; polegają one, jak wiadomo, na tém, że obrazek przedmiotu lub kilku znanych dziecku przedmiotów, a raczej ich nazwy przypominają dźwięk litery, obok umieszczonej. Abecadło takie stoi na przejściu między obrazkiem a książką. Podobne wydawnictwo swoje aż nadto pochwalił p. Hösick, tytułując je: *Ach! co za przeszliczne abecadło*. Z dwóch francuskich abecadlników (dla dziewczynek, dla chłopców) ułożył p. Szymanowski jeden; jestto rzecz piękna, pedagog przecież znajduje ją zbyt jaskrawą i przez to rozrywającą uwagę dziecka. O podobniém abecadle, ilustrowaném za pomocą samych zwierząt, noszącém tytuł: *Arka Noego*, przez grzeczność dla tegoż wydawcy i ilustratora — zamilczamy. Firma Hösicka wydała także *Wielki elementarz polski* (1881), w którym znajdujemy dużo i dość ładnych obrazków, nie mających wszakże bliższego związku ani z głoskami, ani z tekstem elementarza. Tylko dobrotliwy uśmiech wywołać może, pokaźnie dość wyglądające z pozoru, Kolorowe A B C (nakładem Centnerszvera) zaczynające się od Aligatora! W tymże elementarzu jelonka nazwano robakiem. Pomijamy elementarze: Gebethnera, Szylera, Müllera i inne; wkraczają już one w zakres metodycznej nauki czytania, co leży już nazewnątrz naszego założenia; wspomniéć tu jeszcze musimy o *Abecadle dla grzecznych dzieci* w sylwetkach i wierszach p. Karóla (*sic*) Figlarskiego, drukowaném w Berlinie, a rozchodzącém się tutaj pod protekcją Gebethnera. W sylwetkach jest niejaki dowcip, szkoda tylko, że niemiecki; dwuwiersze pod sylwetkami czasem są bez sensu i z błędami językowymi. Mały dodatek tekstu nie podlega krytyce, bo go dzieci dla zbyt drobnego druku nie przeczytają.

W końcu tego przydługiego ustępu (a niech to będzie miarą, jakbyśmy pragnęli polepszenia sprawy wydawnictw obrazkowych) odwołujemy się do pp. księgarzy, ażeby pomyśleli o reformie w tym względzie. Tymczasem radzimy rodzicom, aby jak najmniej kupowali obcych zwłaszcza jaskrawych lub bez treści malowideł. Rozumnie wybrana zabawka lub gra pedagogiczna, dobre abecadło składane (Trybulskiego, Müllera, Wiśniakowskiego i innych), dobre tablice poglądowe zastąpić poniekąd mogą obcy, nie zawsze kształcący, a zawsze ze względu na małą korzyść dziecka za kosztowny obrazek. Tablice poglądowe (Anschauungsbildern) mamy wprowadzić także tylko obce, mniej one przecież z charakteru już swego trącą tą obczyzną i mają wartość pedagogiczną.

c) *Beletrystyka dla małych dzieci*. Ponieważ w książeczkach tego rodzaju łączą się zazwyczaj „powiastki“ z „nauczkaniami“ więc i oddzielenie treści twórczej od rzeczowej nie da się tu jeszcze przeprowadzić. Przedmiot téj literatury jest ten sam, co zeszytów obrazkowych, traktuje się tylko na inną już skalę, jako dla dzieci zdolnych dłużej zatrzymać uwagę na jednej rzeczy. Książki te obliczone są na małych słuchaczy lub czytelników, będących na przejściu od obrazka do drukowanego słowa. stać téż i techniczna strona do tego zastosowana być winna, jak: druk bujny, papier mocny, format mały. Już od „Wiązania Helenki“ Hofmanowej (wyd. I. 1823 r.) korzystają dzieci z książek tego rodzaju. Zestawiliśmy w N. 10 „Przeł. Pedag.“ (str. 313—316) dziesięć takich książek, możemy więc tutaj ograniczyć się na wyliczeniu:

1. *Niespodzianka Krakowowej* (wyd. I. 1844, zawiera do 50 dobrych, znanych podobno nam wszystkim, powiastek. Słusznie doczekała się w roku ubiegłym 8-go wydania.

2. *Równianka* Jeskego (wyd. I. 1874, wyd. II. 1877. Arct w Lublinie). Cały materyjał, ręką znakomitego pedagoga zebrany i ugrupowany, zawiera się w 74 tytułach. Rzecz doniosłego pedagogicznego znaczenia, potrzebuje jednak w następnych wydaniach przeróbki i dopełnień dla uniknienia zarzutu braku swojskości i nieściśłości. (Porów. „Przeł. Pedag.“ N. 14, str. 440—448).

3. *Powiastki i nauczki dla Stasia i Judwisi* p. Zof. z Rymanowa (Hös., 1879), rzecz nieudolna, pełna błędów.

4. *Powiastki dla Helenki* tejże autorki (Hös., 1884) — 10 sporych powiastek, mogących zaciekać dzieci.

5. *Książeczka babuni* p. Fel. Szymanowską (Hös., 1882), przeróbka z niemieckiego, 69 tytułów twórczej i rzeczowej treści, ujętej w dwa stopnie odpowiednio do pojęcia dzieci od 4 — 7 lat; materyjał dość obfity, nieco błędów językowych.

6. *Powiastki prawdziwe dla dzieci* p. Krakowową (Hös., 1882). Znajdujemy tu 19 powiastek rozwlekleszych i słabszych niż w „Niespodziance“ tejże autorki.

7. *Podarek dla grzecznych dzieci* p. Teresę Jadwigę Papi (Senewald, 1882). Zawiera 46 dobrych, urozmaiconych powiastek.

8. *Powiastrki i nauczki dla małych dzieci* (Lesman i Swiszcowski 1883), przerobione z Maryi Pape-Carpantier; rzecz bardzo dobra, przeróbka mniej szczęśliwa.

9. *Gwiazdka dla grzecznej dziatwy* M. J. Zaleskiej (Gebethner, 1884). Zawiera 60 barwnych powiastrtek i opowiadań o świecie i jego zjawiskach.

Są to rzeczy prawie bez wyjątku niepośledniej wypróbowanej wartości, drukowane poprzednio w „Wieczorach rodzinnych“. Zalecając tę książkę, zwracamy szczególną uwagę na wyborne nauczki pogładowe, a przede wszystkim na „Wędrowki Celinki“, i „Opowiadanie wiewiórki“. — Powiastrtki: „Józio i Helenka“, „Przechadzka“ tudzież „Niezdrowe zabawki“ uważamy za nowość; w nich autorka nader zręcznie wyjaśniła dzieciom parę elementarnych wiadomości z higieny.

10. *Z życia małych dzieci* przez Z. Morawską (Gebethn., 1884). Jest tu 24 powiastrtki dla dzieci, poczynających czytać; odznaczają się one plastyką, swobodą, a nawet niektóre humorem.

Wiele treści beletrystycznej, ujętej już jednak w system metodyczny i oddany nauczycielowi, jako czynnik kształcenia dziecięcego umysłu, zawierają: przewodniki metody froeblovskiej, dobre elementarne, książki do początkowego czytania tudzież nauka rzeczy. Ograniczamy się tu na wyliczeniu dwóch dziełek:

11. *Pokój dziecienny*. Podręcznik w duchu Froeblovskim do użytku matek, ułożony przez Teofila Nowosielskiego, podł. T. Naveau (Arct, Lublin. 1878).

12. *Świat i dzieci* czyli nauka o rzeczach przez Aug. Jeskego część I (wyd. III. Arct, Lublin. 1883).

Duże zajmują miejsce w beletrystyce dla małych dzieci klechdy i opowiadania fantastyczne bądź ludowe bądź artystyczne, jak np. *Powiastrtki moralno-fantastyczne* Andersena, naśladowane przez Lewestama (Warsz. 1859). U nas mniej niż gdzieindziej wyzyskano umiejętnie ten świat zaczarowany. W braku odpowiednich opracowań dość rozpowszechnił się w czytaniu dzieciom *Bazarz polski* p. A. J. Glińskiego, tomików IV (wyd. III, Wilno. 1881) Mniej popularne są *Klechdy* Wojcickiego; dwie z nich: Twardowski i Nędza z biedą, drukowane przy jaskrawych obrazkach Szymanowskiego, uznać musimy za nieodpowiednie dla dzieci, jako roztaczające przed niemi samowolę i pijańkę szlachty. Pan Walery Przyborowski opracował dla młodziej dziatwy podług 3 tomów „Bazarza“ Glińskiego.

13. *Baśnie ludowe* (Gebethn., 1882). Starając się ożywić opowiadanie formą dyalogów, co dzieciom utrudnić tylko może pochwylenie wątku; i siłą się na wykazanie nauki moralnej w każdej klechdzie, co jest niemożliwe i zresztą, jak przy klechdach, nie koniecznie potrzebne.

14. Dla małych też dzieci służyć mają *Zwierzęta mówiące* z francuskiego przełożył i pomnożył Wł. L. Anczyc (Arct w Lublinie). Jest to jedna z wielu fantastycznych powieści, w jakie obfituje literatura francuska. Powieść—mówi p. Wernic—czyta się z zajęciem, ale nieprawdopodobieństwo opowiadania razić musi każde dziecko. Pod względem pedagogicznym rzecz tę za chybioną uważać należy.

CZEŚĆ II.

Literatura dla podrastających i starszych dzieci

(drugie siedmioletcie).

Przyjęliśmy za zasadę przy oznaczaniu wieku dzieci peryjod siedmioletni, *podrastającym* przeto dzieckiem nazwiemy takie, które już 7 lat ukończyło; zwykle też w tym wieku dziecko zaczyna już samo czytać i rozumieć, nie będziemy więc mu już czytać książek, tylko damy mu je do ręki, inne zaś książki muszą się stosować do dzieci tego okresu wieku niż poprzedniego. Gdy dziecko przejdzie wiekiem po za lat 10, nazywamy je *starszym*, aż do czasu ukończenia drugiego siedmioletcia t. j. do 14 roku.

Literaturę dla podrastających i starszych dzieci (od 7 do 10, do 14) podzieliliśmy na 8 grup.

a) Powiastki moralne:

1. *Praca bogactwem* przez Władysławę z Rogozińskich Izdebską (Unger i Banarski. 1877). Jestto dość obszerna powieść, którą starsze dzieci, zwłaszcza panienki, z wielkim zajęciem czytają; wiele tu wprawdzie szarży, ekliwości, założenie jednak — zwycięstwo pracy i prawdy, przeprowadzone wyraziście, dodatnie wrażenie na młodych czytelników wywrzeć może. Książka ta może uczynić przysługę dzieciom, niesmakującym zwłaszcza w czytaniu, porywając je za sobą. Odpowiednia dla wieku od lat 12—13. Dla młodszych nieco dzieci odpowiednią będzie teje autorki.

2. *Wiązka bławatków* (Boguckiego. 1878). Autorka „Teatryków dla młodocianego wieku“ zebrała tu sporo powiastek, nauczek i 3 komedjki.

3. *Wieczory starego nauczyciela* (Nakład prywatny. 1877), zawierają wiele dobrych powiastek, odpowiednich dla dzieci mniej więcej dziesięcioletnich; nie jestto wprawdzie książka oryginalna, może być przecież bardzo pożyteczna w czytaniu. Każda powiastka czy opowiadanie zawiera myśl głębszą, sens moralny. Powiastki są wprawdzie nieco szematyczne, nie nudne przecież; serdeczny ton opowiadania pociąga nas ku książce. Wydawnictwo to należy do szczupłej bardzo u nas liczby tanich książek dla młodzieży.

4. Jeszcze w roku 1843 ukazały się *Powieści starego nauczyciela* p. Dziekońskiego, wspominamy tu o nich z okoliczności trzeciego wydania w r. 1880 (nakł. Noskowskiego). Książka obejmuje 16 powiastek moralnych, osnutych na tle swojskiem. Zdaniem p. Wernica są to opowiadania oschłe i nie zaciekawiające. Zamiarem autora było zapoznanie czytelnika z rozmaitemi miejscowościami naszego kraju, ale bardzo wątpimy, czy dopiął swojego celu. Aby te powiastki sprawiły pewne wrażenie, należałoby je opowiadać, usuwając rzeczy nudne i nie zaciekawiające.

5. *Szlachetna zabawa*. Zbiór oryginalnych powiastek i opowiadań dla młodzieży, wydał W. Nowicki. Warszawa, 1878. Toż. Zbiór II z drzeworytem. Warszawa, 1880. (Nakład prywatny). Z przyje-

mnością wyręczamy się w tém miejscu zdaniem p. Dygasińskiego, zamieszczonem w jego Katalogu na str. 54.

W zbiorze I mieszczą się powiastki pani Antoniny Łubowej, Cecylii Stattlerowej, Sabiny Wendorff, Jaskółki, M. J. Zaleskiej, Walery Marrenowej. Jedne z nich posiadają mniejszą, drugie większą wartość, a w drugiej kategorii odznacza się głównie p. M. J. Zaleska w powiastce „Wytrwałość w pracy“ i p. Marrenowa w „Fortepianie Helenki“. W zbiorze II spotykamy wiersz powabny p. M. Ilnickiej, wyjątek z powieści Kraszewskiego „Królewscy synowie“, następnie p. Marrenowej „Z pamiętników pensjonarki“, p. M. Zaleskiej „Obrazek z życia szkolnego“, p. Izdebskiej dwie komedyjki: „Szarfa różowa“ i „Stasia w kłopotach czyli Krakowskie wesele“. Wogóle obie te książki godne są uznania nie tylko ze względu na oryginalny pomysł p. Nowickiego, który skojarzył siły utalentowanych autorek i zwrócił je na niwę wdzięcznej pracy nauczania dziatwy w powieści, ale i ze względu na przeważnie wartościową treść tych książek. Pan Nowicki usiłował stworzyć tanie wydawnictwo dla młodzieży; można by te książki stosować dla dzieci od 10 roku życia.

6. *Ze świata rzeczywistości i fantazyi* Teresy Jadwigi (Orgelbr. 1880). Mieści się tu 5 powiastek dla czytelników od lat 10 do 14. Najobszerniejsza i zarazem najwięcej wykończona jest „Marzycielka“, myśląca o wielkich czynach, a niezdolna spełnić codziennych obowiązków miłości bliźniego. Wszystkie wogóle utwory utalentowanej tej autorki, nacechowane dążnością weleńien w rzeczywistość podniosłych aspiracyj młodzieńczego ducha; obok pewnych niedostatków, nieodłącznych od każdej wyrabiającej się zdolności, posiadają wiele zalet. Sz. autorka daje się wszakże niekiedy zbyt unosić fantazyi. Szkoda, że sz. autorka nie skorzystała z uwag, udzielonych jej przez krytykę i w nowem wydaniu nie zmodyfikowała, lub nie wycofała popowiastki „Spóźniony gość“, jako właśnie zbyt fantastycznej.

7. *Szlachetne marzenia* tejże autorki (Senewald, 1883). Mieści się tu również 5 powiastek jak w książce poprzedniej. Zbiorek ten jest lepszy od poprzedniego; znać tu postęp, polegający na większej obserwacji, wypuklejszym rysunku, jędrniejszym stylu. Najobszerniejsza jest powiastka „Szlachetne marzenia“ od której też i cała książka tytuł otrzymała; bohaterki tego utworu to wzory córek naszych obywateli, które marzą o uszczęśliwieniu otoczenia i dążą do samodzielnego bytu. Inne powiastki są: „Późny żal“, „Królowa lilij“, „Giovanno Monti“ (z angielskiego), tudzież „Stacho“, powiastka odznaczająca się prawdziwym talentem. Książkę polecamy panienkom od lat 11—14.

8. *Wytrwałość i praca*, Halina Zgórska, Ułomni—Zuzanny Zajączkowskiej (Orgelbr., 1880). Trzy powiastki, apoteozujące pracę w sposób nienaturalny; sentymentalne te utwory zacieśniają się w szrankach kasty mieszczańskiej. Jeślibyśmy mieli radzić tę książkę, to chyba tylko panienkom starszym, około 13 lat mającym.

9. *Kazio*, powiastka Walery Marrenowej (nakł. pryw., 1880). Niepozorna, mała książeczka jest jednak perełką w literaturze powieściowej dla dzieci. Starszy brat stosuje tu do rozpieszczonego za lepszych czasów Kazia karność wewnętrzną, budzi w nim poczucie go-

dnosci. Powiastka odznacza się wyborném wykończeniem. Rada szkolna galicyjska zaleciła ją na nagrody w szkole ludowej.

10. *Bajeczki* Kraszewskiego (Lwów, 1882). Kraszewski nie miał pewnie dzieci na myśli, pisząc 7 bajeczek, posługując się formą baśni ludowej w utworach artystycznego znaczenia; mimo to przecież powstała piękna bardzo książeczka dla dzieci, ozdobiona 6-ciu przeszlicznymi ilustracjami Andriollego. Rada szkolna galicyjska poleciła ją na nagrody. Za najpiękniejszy uważamy „Kwiat paproci“, wykazujący, że największe bogactwa nie zdołają nas uszczęśliwić, jeśli ich nie podzielimy z najbliższymi sercu. Przy końcu książki mieści się wiersz. p. t. „Szopka“ naśladujący kantyczki. Rzecz zarówno dzieciom 10-letnim jak i starszym pożytek i przyjemność przyniesie.

11. *O zmroku*, 24 powiastki, skreślił Wład. Piast (Gebethner, 1883). Są to powiastki dla podrastających dzieci; niektóre z nich odznaczają się naturalnością i głęboką myślą, inne za mniej szczęśliwie pomyslane uważać należy.

12. *Snopek* M. J. Zaleskiej (Orgelbr. 1884). Znajdujemy tu rozmaite utwory beletrystyczne, przedrukowane z „Wieczorów Rodzinnych“, w liczbie 30. Książka to wyborna dla dzieci 10-letnich. Są tu powiastki większe i mniejsze, nauczki z działu przyrody, a także dwie komedyjki.

13. *24 powiastki dzieciinne*. (Nakład księgarni Zofii Sawickiej w Mińsku Litewskim). Książka to skromna, nieblyszcząca żadném nazwiskiem, głośném w literaturze, a przecież mówiąca wiele, bo pokazująca, jak obywatelki gub. Mińskiej, choć nie literatki, potrafią zbiorową wydać książeczkę, zapełnić ją powiastkami i nauczkami, w duchu nowych wymagań pedagogiki. Jedne z tych utworów przystępne być mogą dla podrastających dzieci, inne dla starszych; książka więc może się znaleźć z pożytkiem w rękach dzieci od lat 7—12.

14. *W imię dobra i prawdy* Kamockiej (Gebeth., 1885). Obszer-na recenzyja. jaką nadesłał redakcyi „Przeglądu“ p. J., streszcza się w tej chwili w słowach następujących.

Jak w każdej książce, tak i w tej znajdują się usterki; tyle jednak zalet przeważa, iż serdecznie polecamy ją dla starszych dzieci. Nastroj ogólny powiastek liryczny, miejscami nawet dramatyczny („Zapóźno“). Nie brak humoru szczerego („Pamiętka tchórzostwa“) Język poetyczny i staranny, pomysły niekiedy przesliczne („Modlitwa Juziuni“, „Największa przyjemność“, „Niezawodne lekarstwo“ i inne). Zaplątała się tutaj wcale niepotrzebnie powiastka nieletniej uczennicy, która nie nauczyła się jeszcze ściśle wyrażać po polsku.

15. *Nasi znajomi* p. Morawską (Gebeth., 1885). Znajdujemy tu 12 powiastek, przystępnych dla dzieci od lat 9—11. Autorka, znana już na polu pedagogiczném, pisze swobodnie, nie krępując się żadną manierą; pomaga jej obserwacyja i pewna doza humoru („Pierwszy dzień wiosny“). Za najlepsze powiastki uważamy: „Len“ i „Ptasie gniazdo“. Zarzucilibyśmy tylko styl nieco zaniedbany i co zatém idzie, niejaki usterki gramatyczne i leksykograficzne: autorka używa np. takich wyrazów jak pilnowacz, lochna, skąpiradło i inne.

16. *Swiatelko* (Spółka nakładowa, 1885), książka zbiorowa, na którą złożyło się 29 powołanych osób, zawiera ona 34 utwory treści

twórczej i rzeczowej, między któremi odznacza się „Przygoda Jasia“, jako najobszerniejsza i najlepsza powiastka znakomitęj autorki, pierwszy raz tu na polu pedagogiczném występującej—Orzeszkowej. Godzien tu także zaznaczenia poetyczny obrazek M. Konopnickiej, wypełniony śpiewkami dla małych dzieci p. t. „Jak się dzieci w Bronowie z Rozaliją bawiły“ (zob. recenzyją w „Prz. Pedag.“ r. 1884, N. 18, str. 564 i nast.).

Z beletrystyki, dawniej nieco tłómaczonej dla dzieci, odznaczają się szczególną plastyką i życiem amerykańskie powieści, zawarte w 5-iu tomach seryi lilijowej („Co Kasia robiła?“ „Ernest Elton“. „Małe kobiety“. „Dobre żony“, „Mali mężczyźni“). Mogą one być wzorem, jak się dla dzieci pisać powinno, ale zarazem i wskazówką, czego się dla naszych dzieci, zbyt podobno obafamuconych brakiem karności, pisać nie powinno. O powiastkach Fr. Hoffmanna, mniejsze zresztą znaczenie mających, wspomnimy poniżej przy Biblijoteczkach dla dzieci. Mniejszego też są znaczenia, pojawiające się od czasu do czasu, jakie drobne powiastki i anegdoty, z obcych chrystomatyj wyjęte, nie zawsze dobrym językiem przetłómaczone jak np. *Moralne powiastki*, przeło one p. M. Kiewlicz (nakład prywatny, 1884). Oprócz dawniejszych „Perel“ w przekł. Anczyca (I wyd. 1871, II wyd. 1883, Gebeth.) nie mamy przeło nic w tym rodzaju, co by na szczególną uwagę zasługiwało i nie żałujemy, — albowiem byłoby to nawet z niezaprzeczoną korzyścią dla naszej dlatwy, gdyby cała literatura twórcza mogła się samemi oryginalnemi pracami wypełnić. Bywają potrzeby dzieci, które się żadną miarą przekładami zaspokoić nie dadzą: jak tu np. w braku oryginalnych pisarzy wprowadzić do literatury dziecięcej swojskie żywioły, a przedewszystkiém historyczny.

b) *Poezyje:*

Gałęź ta ubogo się przedstawia nie tylko pod względem ilościowym, ale i jakościowym: może to i lepiej, że poprzestajemy na dobrych wzorach poezyi, jakie dzieci po wypisach znajdują, nie goniąc za „robionemi“ nowościami. I nie dziwi nas, że niefortunny *Mały zwierzyniec* i także *Powieści z pisma Świętego Jana z Rzeszewa* (Hös., 1878 i 1880) zostały przyjęte, jak na to zasłużyły, że o *Powinszowaniach wierszem i prozą* p. Żdźarskiej nikt podobno nie słyszał, że *Bajki Tym. Rodziszewskiego* (wyd. IV, 1884) zostały zabite milczeniem, że wreszcie krążą w rękach dzieci i przedrukowywują się bajki Krasickiego, Jachowicza, wierszyki Chęcińskiego. Właśnie dopiero co pokazały się w piękném wydaniu z ilustracyjami *Bajki Krasickiego* (Kraków, 1886, u Himmelblaua); znane jest krakowskie wydanie *Bajek Jachowicza* z 24 drzeworytami, tudzież dwa wydania petersburskie tychże „Bajek“ (1860 i 1876 u M. Wolffa). Ukazał się także świeżo w II wydaniu *Dzień grzecznego Władzia* p. Chęcińskiego (Gebethn., 1886). Historia Władzia treścią swoją i formą odnosi się do małych dzieci, wiele atoli innych wierszyków, tu dodanych, odpowiada wiekowi podrastających i starszych dzieci; niektóre z nich jak np. „Biedni“, „Brzydale“ i inne weszły do Wypisów i są już powszechnie znane.

Najwięcej poezyj dla dzieci pisze w naszych czasach jako stały współpracownik „Przyjaciela dzieci“ p. Ludw. Niemojowski. Mamy

dwie grube książki jego wierszy: *Ziarenka*, wydane dwa razy w r. 1865 i 1881; zawierają one przeszło półtóry setki drobnych utworów, podzielonych na dwie części, jak niemniej komedyjkę p. t. „Samolub” — a dalej — *Trójlistek*, wydany w r. 1881, zawierający więcej jeszcze wierszyków, podzielonych na trzy stopnie: I-szy dla dzieci od lat 5 — 8, 2-gi od lat 8 — 12 i 3-ci od lat 12 — 15. Znany jest powszechnie talent p. Niemojowskiego, chociaż wiadomo także, że wielu jego wierszom brak treści poetyckiej, brak wykończenia; jeżeli zresztą na miejscu są takie lub inne wierszyki okolicznościowe, bieżące w „Przyjacielu dzieci”, to nie wszystkie one kwalifikują się do książek. „Trójlistek” np. byłby zyskał wiele, gdyby był staranniej zredagowany; gdyby z wierszy, tam zawartych, a pisanych odręcznie do „Przyjaciela” opuścić z połowę, jako mniej udatnych, jako parafrazujących się wzajemnie.

Mniej znane są u nas poezyje Wł. Belzy, redaktora „Towarzystwa pilnych dzieci” we Lwowie. Pierwszy tomik „Biblijoteki dla młodzieży” zawiera 12 obrazków tego poety p. t. *Dzieci i ptaszki* (Lwów, 1881, nakł. Towarzystwa Pedagogicznego). Niektóre z tych wierszyków dostępne są nawet dla małych dzieci, a wszystkie one zaszczipiają w sercach czytelników uczucie miłości pięknych tworów bożych — ptasząt. Uczucia miłości i czci dla matki zaleca tenże autor dzieciom w poemaciku, pełnym prostoty p. t. *Matka* (Lwów, 1882). Dodać tu nie zawadzi, że w tomiku III-im powyższej wspomnianej „Biblijot. dla młodz.” mieści się *Pieśń o szkole Onyszkiewicza*, poemacik ten, mający pociągnąć dziatwę wiejską do ukochania szkoły, jest piękny w założeniu, błady przecież miejscami w wykonaniu i niewolny nawet od nieścisłości i błędów językowych.

Częściej niż inne poezyje pojawiają się komedyjki dla dzieci: wspominaliśmy już wyżej o komedyjkach Izdebskiej, mieszczańskich się w „Wiązce bławatków” i w „Szlachetnej zabawie”; o komedyjkach Zaleskiej w „Snopku”; o komedyjce Niemojowskiego w „Ziarenkach”. Dobrze przysłużył się dzieciom i młodzieży pan Leopold Świdorski, pisząc:

Tuzin komedyjek (Hös., 1884). Tuzin ten składa się z 4 oddziałów, z których każdy mieści w sobie po 3 utwory; trójki te ułożone są stopniowo tak pod względem wieku bohaterów jak i rozmiarów komedyjek. W oddziale 1-ym występują bohaterowie od lat 6. Za najlepsze uważamy: „Pożegnanie” tudzież „Niespodziankę”. W komedyjkach większych niepotrzebnie wprowadził autor żywioł erotyczny. Nie możemy też pochwalić, że „Dzieciaki” śmieją się z głuchego i niedołęznego dziadunia. Czwartym oddziałem zawiera 3 komedyjki, wiążące się tożsamością akcji i ładnej myśli zbliżenia przez oświatę kolegów i ich rodzin bez względu na różnicę stanu. Zarzucała też krytyka komedyjkom p. Świdorskiego, dobrym skądinąd, za wiele gwary studenckiej i dyjalektu ludowego.

c) *Powiastrki historyczne:*

Oddając zasłużone uznanie powieściom i powiastrkom historycznym Hofmanowej, Pruszkowej (Duchińskiej), Borkowskiej; zajmmy się tu tylko nowszymi utworami Krakowowej, Teresy Jadwigi i in..

1. *Obrazki dziejowe* Teresy Jadwigi (Gebethner, 1879). Jestto zbiorek powiastek historycznych: „Krzyżacy“, streszczenie powieści Kraszewskiego pod takimże tytułem. „Elżbieta, żona Kazimierza Jagiełłończyka“, „Wit-Stwosz“, „Jan z Kolna, żeglarz polski“, Chodkiewicz“, „Maryja Kazimiera i Chrzanowska“. Są to powiastki — mówi p. Łagowski — nader zajmujące, pouczające. Godném uwagi jest, że autorka wybrała tu ważne momenty historyczne, które, obrazowo a z gorącym uczuciem odmalowane, nietylko utkwiają w pamięci młodzieży, ale rozbudzają w niej miłość do pięknych stron naszych dziejów. Kwestyja tylko, czy dobrze robią ci, co przerabiają powieści, dla starszych pisane, na powieści dla młodzieży. To téż wątpimy, czy Ofka z „Krzyżaków“ wpłynie w zupełności dodatnio na uszlachetnienie młodziutkich czytelniczek.

2. *Z przeszłości*, powieści historyczne. Teżje autorki (Gebethner, 1882). Pięć powiastek historycznych: „Litwinka“, z czasów Władysława Jagielly; „Jakób Zyndram“, z czasów Zygmunta Starego; „Moje spotkanie pod Bieczyną“, z czasów Stefana Batorego i Zygmunta Wazy; „Rogalińscy“, z czasów Władysława IV i Jana Kazimierza; „Oczerniony“, z czasów Augusta II. Powiastki odznaczają się szlachetném uczuciem, napisane językiem pięknym. Pięknym wytworem śmiałej fantazyi autorki jest „Litwinka“. gorąca jéj miłość upadającej wiary ojców nie pozostaje bez silnego wrażenia.

3. *Branka tatarska* Krakowówj. (Hös., 1880). Niewielka ta powieść jest przedrukiem z małemi zmianami z „Pierwiosnka“, wydanego przez Krakowową od r. 1838 do 1843. Treść zajmująca, opowiadanie barwne; nie radzilibyśmy jednak téj powiastki panienkom ze zbyt wybujałą imaginacją.

4. *Powieści z dziejów naszych*. Teżje autorki (Hös., 1882). Znajdujemy tu 5 utworów: a) „Tysiąc lat temu“ odnosi się do czasów pogańskich, b) W „Nawróceniu“ występuje Dąbrówka, c) „Bohaterką z nad Szreniawy“ jest Małgorzata z Zębocina, d) „Wielkim wojewodą“ jest stawny Piotr Hugon Dunin, e) „Męczennikami“ są bracia błogosławionego Sadocha. Przez wszystkie te powieści wije się jedna złota nić przebaczenia krzywd i uraz doznanych. Powiastki nie są wprawdzie wymierne, brakuje im przytém plastyki i tego kolorytu, jakim nam imponuje Kraszewski; panuje w nich przecież spokój i szlachetny nastrój opowiadania, ukazuje się wzniosłe zadanie kobiety chrześcijanki w życiu narodu. Książka może być dobrym podarunkiem dla starszych dziewczynek.

5. *Bitwa pod Raszynem* Przyborowskiego (Gebethner, 1881). Mimo nagromadzonych się tu nieprawdopodobieństw książeczka ta maluje barwnie, żywo, losy 10-letniego bohatera, który umie znosić trudy, zwalczać przeszkody, tamujące uskutecznienie jego szlachetnych celów: totéż młodzież chciwie ją czytuje.

6. *Na tle swojskiem*, powiastki z nowszych czasów, przez Michalinę Zielińską (Orgelbrand, 1884). Obejmuje 10 powiastek, osnutych na tle historyczném z rozmaitych czasów, zaczynając od Bolesława Śmiałego, aż po w. XVII. Jakkolwiek, mówi p. Wernic, autorka w wielu razach mija się z prawdą historyczną, wszakże wprowadza na scenę przeważnie młodzież i przyczynia się do zaszczepie-

nia zamiłowania swojskości; z tego też względu zasługuje na zalecenie. Książka odpowiednia dla starszych dzieci.

d) *Opowiadania historyczne i historia Polska:*

1. *Królowie Polscy*, podług rysunku Maleszewskiego z króciuchną chronologiją, ładnym mogą być podarunkiem dla podrastających dzieci i pomocą następnie przy ustnym wykładzie wiadomości z dziejów ojczystych. Książeczka ta ozdobićby mogła także i biurko starszych i ułatwić nieraz oryjentowanie się w następstwie po sobie najważniejszych wydarzeń w naszych dziejach.

2. Miłe i pożyteczne mogą być w czytaniu dla podrastających dzieci *Dzieje Polski* w obrazkach wierszem i prozą dla dzieci, napisane przez Teofila Nowosielskiego i Maryją Ilnicką z licznymi drzeworytami (Kraków, 1882).

3. Nie mało też zalet metodycznych posiada *Zarys historii polskiej* dla dzieci, Zdanowicza (wyd. III, Gebethner, 1883). Nie jestto wprawdzie książka, rozrywkowa, ale bardzo pożądana między książkami dziecka, a wielce mogąca ułatwić początkową naukę historii.

4. *Pokój dziadunia* Wojcickiego (Hörs., 1878). Dziadunio stara się zapoznać wnuczeta z przebiegiem historii polskiej, aby im ułatwić systematyczną naukę tego przedmiotu. Są to serdeczne gawędy i anegdoty o przeszłości, nie stanowiące przecieź organicznej całości. Kilka ostatnich rozdziałów obejmuje zwyczajnie i obyczajnie polaków; rozdział XVI p. t. „W lochach zamkowych“ mocno splamiony opisem bezprawia służby, które autor „wymiarom sprawiedliwości“ nazywa. W każdym razie jestto najlepsza z 5 książek, jakie ś. p. Wojcicki dla dzieci napisał. Książka ta może być dobrze przez rozumnych rodziców i nauczycieli na korzyść dzieci spożytkowana, przyczem usunąć powinni niemiłosierną ilość błędów drukarskich.

5. Mniej może barwne ale systematyczniejsze są rozmowy z dziećmi *O szarej godzinie* przez Morawską (Gebeth., 1883). Wykład historii, zwłaszcza w początkach książki, nie jest bez zalet, ku końcowi coraz większy zamęt panuje, co było poniekąd nieuniknione wobec coraz większego nawału faktów, coraz trudniejszych dzieciom do wyjaśnienia. Krytyka wytknęła bardzo wiele błędów faktycznych, sprostowanie których (niedostateczne przecieź) wydawcy dokleili do pozostałych egzemplarzy.

6. *Opowiadanie o królu Janie Sobieskim*, Rom. Starkla (Lwów, 1883, nakł. Tow. Pedag.). Książeczka bardzo dobra, wzbudzająca w młodych czytelnikach szczerą miłość dla kraju i poszanowanie dla wielkich czynów przeszłości. Korzystać z niej mogą nawet dzieci, nie mające jeszcze lat 10-ciu.

7. *Wasi rówieśnicy*, 24 obrazków z młodości sławnych ludzi w Polsce p. Wł. Bełzę (Lwów, 1885). Taż sama książka została zmodyfikowana w niektórych kartkach druku i figuruje w biblijografii powtórnie, jako kompozycja Władysława Piasta, który to pseudonim, jak wiadomo, odnosi się do tegoż p. Bełzy. Są to wprawdzie tylko wypisy z dzieł Bartoszewicza, Borkowskiego, Estkowskiego, Hofmanowej, Pruszkowej i in., nawet nieco niejednolite wypisy, niedosć organicznie zestawione; w każdym razie losy małych osobistości z historii

krajowej najwięcej zająć powinny naszą działwę. Polecamy też serdecznie tę antologiją dla dzieci od lat 10-ciu.

c) *Literatura polska:*

Historija Literatury Polskiej w zarysach Wojcieckiego (nakł. Kowalewskiego, 1879), nie wchodzi w zakres naszego przeglądu, jest bowiem podręcznikiem dla młodzieży; natomiast pierwsze miejsce zająć tu powinna:

1. *Biblioteczka dziadunia*, tegoż autora (Hös., 1879). Jestto przygotowawczy zarys historii literatury polskiej, podobnie jak „Pokój dziadunia“ był takimże zarysem historii polskiej. To samo zamiłowanie przeszłości, te same też i wady lub większe jeszcze widzimy tu jak w „Pokoju dziadunia“. Książka piękna w założeniu, słaba w wykonaniu, zmarnowana nieudolnością czy niedbalstwem edytora; taki tu zamęt rzeczowy i chronologiczny panuje, że przypuszczać trzeba pomieszanie kartek rękopismu, których do porządku doprowadzić nie umiano; niebывałą ilość niedokładności i błędów drukarskich wytłomaczyć sobie chyba można tém, że pośmiertne dzieło wydrukowało się bez czyjékolwiek rewizyi.

2. *Z rodzinnej zagrody*. Życiorysy Wojcieckiego (Hös. 1877). Toż, tom drugi „Życiorysy z XVIII i XIX wieku“ (Hös., 1881). Pierwszy tom zawiera 44 życiorysy, po większej części pisarzy, tom drugi zawiera 72 życiorysy wyłącznie już prawie pisarzy. Już sama ilość 116 życiorysów zawartych w dwóch niewielkich książkach, dowodzi, że nie mogły być one wszystkie zupełne; i rzeczywiście: niektóre z nich mają po 25, 20 — a nawet po 12 wierszy, życiorys Libelta mieści się w 27 wierszach. Niedokładności i błędów jest bardzo wiele. Korektę tych książek prowadzili prawdopodobnie składacze tylko.

3. *Przygody Jana Chryzostoma Paska* (Gebeth., 1882). Chociaż p. Laskarys starannie opracował dla młodzieży to dzieło, przecież nie możemy go bezwzględnie zalecić młodzieży; w streszczeniach lub parafrazach p. Laskarysa w wielu miejscach niknie koloryt Paska, a natomiast pozostaje rejestr walk, utarczek, pojedynków, zwad, awantur i procesów. Zresztą Pasek posiada wiele niepedagogicznej treści, której p. Laskarys nie starał się usunąć. „Szkoła“ lwowska z roku 1883 pomieściła obszerną recenzją tej przeróbki ze stanowiska pedagogicznego.

4. *Pamiętki starego szlachcica* (Soplicy) opr. Laskarys (Orgelbr., 1883). Prawie te same zarzuty stosują się tutaj co i do poprzedniej książki.

5. *Ignas z Dubiecka*, opowiadanie dla dzieci Al. Marczewskiej (nakł. pryw., wyd. II. 1885). Jestto szkic literacki o Krasickim dla dzieci; pomysł dobry, ożywiony w wykonaniu śmiałą twórczością i zapalem autorki, okazał się w rezultacie chybionym: nienaturalny, a nawet komiczny jest siedmioletni bohater, perorujący z wielkiego kamienia te wiersze, które dopiero jako dojrzały mąż mógł napisać.

f) *Historija powszechna i literatura:*

Pomijając dawniejsze prace w tój gałęzi: *Obrazki z dziejów starożytnych* Lejewój, tudzież *Obleżenie Troi*, *Ilijadę* prozą (Lwów, 1867), zwrócić musimy uwagę na jedną książkę:

Sława, opowiadania historyczne z dziejów starożytnych. Grecyja, p. Czepielińskiego (Orgelb., 1874, nowe wydanie z r. 1885). Krytyka ścisła ma wiele do zarzucenia tej książki, która z treści już samój wpływ wywrzeć powinna na charakter młodego czytelnika; życzyłyby należało, aby w następnych wydaniach postarano się o jej udoskonalenie. Do najlepszych życiorysów należą: Solona, Hipokratesa i Sokratesa. Krytyka tej książki, przygotowana przez S. W. ukaże się w najbliższych numerach „Przeglądu“.

g) *Podróże i przygody:*

Właściwie mówiąc mamy jedną tylko książkę oryginalną z zakresu krajoznawstwa:

Przygody małego podróżnika w Tatrach M. J. Zaleskiej, (Geb., 1882). Znajdujemy tu bardzo dobrze, żywo i zajmująco skreślone wrażenia i spostrzeżenia młodego czteroklasisty. *Świątek Zosi* tejże autorki (1881), jest tylko fantazyjną podróżą dla podrastających dzieci.

Przekładów z tego działu mamy tak wiele, że śmiało możemy nazwać go najbogatszym ze wszystkich w literaturze dziecięcej. Powinniśmy też zwracać uwagę, aby młodzież nie czytała zawiele Mayne-Reid'a lub Verne'a; zdarzało się już bowiem nieraz, że niedorostki pod wpływem pierwszego emigrowali z Warszawy; w fantazyjnych zaś powieściach drugiego młodzież i dorośli nawet nie zawsze umieją odróżnić prawdę od zmyslenia, stąd wyrobiły się już pod wpływem Verne'a pewne przesady w niektórych kwestyjach przyrodoznawstwa.

Wiele dobrych książek z tej gałęzi przyswoił literaturze naszej Anczyc, książki te są czytane, skoro pokazała się potrzeba powtórnego ich wydania. Słusznie krytyka zauważyła, że takie powtarzane wydania mogłyby być tańsze od poprzednich i staranniej korygowane. W nowszych czasach najwięcej podobnych książek przerabia M. J. Zaleska. Jedno i drugie nazwisko daje już z góry rękojmią co do wartości książki i dobrego jej spolszczenia. Musimy tutaj ograniczyć się na wyliczeniu niektórych tylko publikacyj tego rodzaju.

1. *Zima pośród lodów* Verne'a, tłóm. Rzętkowskiego (Hösick, 1880). Są to nadzwyczaj zajmująco opisane przygody osady, zimującej pośród lodów północy. Radzilibyśmy tę książkę dawać do ręki starszym tylko chłopcom i to takim, co dla rzeczy, a nie dla fabuły samój książki takie czytają; co nie przejmą się kreacjami, jaskrawo zarysowanemi, a które, gdyby miały być pojmovane na seryjo, jako charaktery psychologiczne, byłyby potworne; takim byłby niewątpliwie Vastling.

2. *Młodzież w pięciu częściach świata* Berthet'a (Orgelb., 1880). Autor nadzwyczaj zręcznie przedstawia warunki klimatyczne i obyczajowe, w jakich się wychowują chłopcy amerykańców, chińczyków, eskimosów, murzynów, australczyków; a wszystko to ku zbudowaniu zuchwałego i krnąbrnego małego paryżanina. Prawdziwy to wzór (mówi Karłowicz w „Poradniku“ str. 21) wybórnej, wesołej, a rozumnej książki dla młodzieży, szczególnie szkolnej. Przekład znakomity. Niezawodnie najlepsze dziełko z gwiazdkowych w r. 1880.

3. *Podróż mimowolna* Biart'a, tłóm. Rzętkowskiego (Hös., 1881). Z humorem i swobodą opowiada się tu o osobliwościach i wspomnieniach historycznych miejscowości, przez które podróżnicy przejeżdżają (Londyn, wyspy Kanaryjskie, Antylle, zatoka Meksykańska, Ameryka południowa). Autor obywa się bez gromadzenia nieprawdopodobieństw, i bez towarzystwa kobiet.

4. *Młodzi żeglarze czyli przygody myśliwskie w Ameryce północnej*, Mayne-Reid'a przekł. Zaleskiej (Gebethn., 1882). Książka nadzwyczaj zaciekawiająca i wiele zawierająca wiadomości z zoologii zwłaszcza. Dla podrastających chłopców może być przydatna.

5. *Rozbitki albo dwudziestomiesięczny pobyt na wyspach Auklandzkich*, opowieść prawdziwa, F. E. Raynal'a (wyd. II, Orgelbr. 1883). Jest to, zdaniem p. Wernica, jedną z najbardziej zajmujących podróży, opisana z życiem, zdolna zainteresować każdego czytelnika począwszy od lat 12-tu.

6. *Duch puszczy*, opowiadanie z amerykańskich borów, według Bird'a obrobił Anczyca (wyd. II. Gebethn., 1883). Bardzo zajmujące opowiadanie o walkach kolonistów amerykańskich z czerwonoskórymi. Korekta zaniedbana.

7. *Polowanie na wieloryby*, Mayne-Reid'a, przekł. Anczyca (Hösick. 1884).

Polów potworów morskich, Mayne-Reid'a, przekł. Zaleskiej (Gebethner, 1884).

Obadwa powyższe tytuły do jednej odnoszą się rzeczy. Nakładcy, nie wiedząc o sobie, wydali równocześnie tę samą książkę Mayne-Reid'a. Książka bardzo zajmująca; przekład p. Zaleskiej dokładniejszy, Anczyca zaś swobodniejszy, obadwa jednak bardzo dobre. Przystępna dla dzieci 10-letnich.

8. *Przygody myśliwskie młodych osadników w Ameryce południowej*, Mayne-Reid'a, przekł. Zaleskiej (Gebethn., 1884).

Pan Fel. Witkowski podał nam następujące zdanie: Książka ta ma na celu zapoznanie młodzieży specjalnie z fauną, a w części i z florą Ameryki południowej, oraz daje krótką charakterystykę dwóch typów z plemienia kafrów i buszmanów. Opisy zwierząt są tu dokładne, wyczerpujące i umiejętnie przedstawione. Młodzież od lat 10 czytać będzie tę książkę z zajęciem i pożytkiem.

9. *Dolina bez wyjścia*, Mayne-Reid'a przekł. Zaleskiej (Gebethn., 1885). Jestto przedruk z „Wieczorów Rodziny”. Opisuje się tu interesująco przygody trzech podróżników, badających w górach Himalajskich — faunę i florę miejscową; w pogoni za pismowcem dostali się do doliny, otoczonej wysokimi skałami, skąd wyjść nie mogli; wywalczają tam sobie jak Robinson warunki życiowe aż do szczęśliwego wyswobodzenia. Rzecz zajmująca i pouczająca, przystępna dla dzieci 10-letnich.

10. *Atlas przyrodno-gieograficzny*, Schneidera, w zastosowaniu do użytku krajowego, wydany pod kierunkiem Słosarskiego (nakł. Arcta w Lublinie, 1885). Ktoby wątpił o wartości i znaczeniu tego atlasu, odsyłamy go do recenzji, pomieszczonej w N. 19 „Przegl. Pedag.” (str. 633 i 634); ktoby się dziwił, że pomieszczamy go w szeregu książek rozrywkowych, powiemy mu: atlas podobny jest niezbędny przy

czytaniu podróży, jeśli chcemy, aby dziecko rzeczową korzyść z czytania ich otrzymało, aby nie wzięło lupiny za orzech, poprzestając na fabule opowiadania. Atlas ten, zawierając około 400 dokładnych obrazków z zakresu etnografii, fauny i flory w różnych częściach świata, może być przytęm dobrym podarunkiem dla podrastających dzieci; zabawa i korzyść z niego niewątpliwe, jeśli rozumni rodzice i wychowawcy zastosują pogawędkę lub lekturę do tych obrazków.

h) Wykłady popularne:

Znane są powszechnie książki téj gałęzi w przeróbkach Anczyca, znane są także wyborne wykłady Zaleskiej, autorki „Wieczorów czwartkowych“. Z nowszych będą następujące:

1. *Gawędy dziadunia*, R. Starkla (II tomik Bibl. dla młodz., — Lwów, 1881, nakł. Tow. Pedag.). Są to krótkie, przystępne wykłady o papierze, piśmie i druku.

2. *Przechadzki ojca z dziećmi*, Lejewój (Hos., 1881). Zajmujące ale niesystematyczne i pełne błędów przedstawienie faktów ze świata roślinnego.

3. *Wiadomości początkowe z fizyki*, St. Kramsztyka, dwie książeczki (nakł. Kasy Mianowskiego, 1883). Wprawdzie bez literackiego obrobienia, bez zaciekawiających sztuczek, ale jasno, przystępnie i co najważniejsza, ściśle wykładają się tu dla starszych dzieci otaczające fakta z fizyki. Niepotrzebnie tylko pośpieszono się tu z nową ortografią.

4. *Obrazki z życia zwierząt*, J. Bąkowskiego (V, VIII i XIII tomik „Bibl. dla młodz.“. Lwów, nakł. Tow. Pedag.). Znajdujemy tu zajmujące, przystępne dla dzieci opisy zwierząt krajowych pożytecznych lub szkodliwych. Szło też bardzo autorowi o sprostowanie błędnych i zabobonnych pojęć o różnych zwierzętach. Tomik V zawiera pogawędkę o krecie, ryjówce, jeżu, borsuku, tchórze i łasicy; tomik VIII — o 13 najpospolitszych ptakach; tomik XIII — o gadach i płazach.

5. *Na letniem mieszkaniu*, Nowickiego (XI tomik „Bibl. dla młodzieży“. Lwów, nakł. Tow. Pedag., 1883). Jestto rzecz przedrukowana w skróceniu z „Wieczorów Rodzinnych“. W formie powiastki nauka pogładowa na wsi — odnosić się może przedewszystkiém do miejskich dzieci. Zalecone przed Radę szkolną.

6. *Podróż naukowa po pokoju*, odbyta z młodemi przyjaciółmi p. H. Wagnera (wyd. II. Orgelbr., 1883). W 28 rozdziałach obejmuje bardzo ciekawe i jasno wyłożone szczegóły z fizyki, historii naturalnej i technologii. Niektóre rozdziały tego dziełka jak np. Historia życia muchy pokojowej, Niszczyciele drzewa, Życie zwierząt na krzaku róży, opisane — zdaniem pana Wernica — zbyt szczegółowo i znużyć mogą młodych czytelników. Wartość dziełka podwyższają bardzo dokładne rysunki. Powyższa podróż ze wszech miar zasługuje na zalecenie dla dzieci od lat 12.

7. *Czary w krainie wiedzy*, Arabelli B. Buckley, (przekład z angielskiego. 1883). Są to piękne, pełne poezji wykłady o zjawiskach przyrody, dostępne dla starszych dzieci. Zalecone przez Radę szkolną galicyjską.

8. *Jak wygląda świat i co się na niem znajduje*, opowiadanie geograficzne i przyrodnicze dla dzieci, według Gerstaeckera oprac. Zajączkowska (wyd. II, Orgelbr., 1883). Dzieło bardzo pożyteczne dla dzieci, posiadających już pewne początki geografii. Dzieci zaś młodsze, nie posiadające jeszcze początków tej nauki, wówczas tylko odniosą korzyść z tego dzieła, skoro czytać je będą w obecności starszej osoby.

9. *Gucio zaczarowany*, powieść dla młodszych dzieci przez Zofiją Urbanowską (Gebeth., 1884).

Gucio próżniaczek, przemieniony w muchę, odwiedza kreta, wróbla, pajaka, pszczołę, grobarza... i wszędzie widzi nieustanną pracę. Wykład oparty na znajomości rzeczy, ujęty w formę fantazyjnej zaciekawiającej powieści. Język potoczny. Książka ze wszech miar godna zalecenia dla podrastających dzieci.

i) *Biblioteczki dla młodzieży.*

Księgarze galicyjscy nie mogą się zdobyć na kosztowniejsze, większe wydawnictwa dla dzieci; lepsze książki sprowadzają się tam z Warszawy. Przez długi czas dzieci galicyjskie obdzielano nakładami Rosenheima w Brodach. Wydawał on a) *Bibliotekę dla młodzieży Fr. Hoffmanna*; liczy ona 20 tomików tanich wprawdzie (po 50 centów) ale licho pod każdym względem wydanych. Treść zresztą książek Hoffmanna nie zawsze da się zalecić: wprawdzie powiastki jego są zaciekawiające, plastyczne, ale grzeszą zbyt jaskrawym kolorytem i przewagą czarnych charakterów. Zdrada, zemsta, podstęp są tu często głównymi sprężynami działania jak. np. w powiastkach: „Hrabia i niedźwiedziarz“, „Wuj i siostrzeniec“, „Przemysłnik“ i inne. W ubiegłym roku firma ta rozpoczęła wydawać: b) *Bibliotekę historyczną dla młodzieży*, z zamiarem stworzenia cyklu, na krajowych dziejach osnutego. Dotąd ukazały się 4 tomiki: „Popiel i Piast“, „Mieczysław I“, „Król bohater“ i „Bolesław Krzywousty“; będą one wraz z innymi przedmiotem obszernego rozbioru w „Przegl. Pedag.“.

Redakcja „Przyjaciela dzieci“ zapowiedziała tanią c) *„Biblioteczkę“*, w skład której wejść mają utwory treści najrozmaitszej, które dla obszerności swój w czasopiśmie tém pomieściłyby się nie mogły. Dotąd ukazały się 4 tomiki powieści historycznych pióra Zoryjana: dwa z historii polskiej („Popiel i Piast“ — „Chrzest Mieczysława“) tudzież dwa z historii powszechnej („Dwaj bracia“ — „Bohaterowie i niewolnicy“). Cokolwiek krytyka o tych powieściach wyrzeczy, a będzie miała niejedno do zarzucenia pod względem historycznym, pedagogicznym, a nawet językowym, — przyznać im musi, że są zajmujące w czytaniu. „Chrzest Mieczysława“ (wzorowany na Luboniach Kraszewskiego) godzien wyróżnienia; czternastoletni Szczepek jest udatną kreacją, która przedewszystkiém zjedna sobie młodego czytelnika. W „Dwóch braciach“ (czasy Milicyjadesa) tudzież w „Bohaterach i niewolnikach“ (czasy Nerona), znajdujemy dość wierny koloryt historyczny, a także sporo szczegółów ze starożytności greckich i rzymskich.

Pochwały prasy i uznanie Rady szkolnej zyskała sobie d) *Biblioteczka dla dzieci i młodzieży*, rozpoczęta w roku ubiegłym nakładem Zu-

kerkandla w Złoczowie. Dotąd wyszły: „O Janie Kochanowskim“, „Zjawiska wulkaniczne“, „Dawne czasy“, „O wodzie“, „Złota książeczka“ i „Widoki świata“. Już z tych tytułów wnosić możemy o pouczającej treści wydawnictwa. Małe to są wprawdzie książeczki, ale starannie opracowane przez poważniejszych autorów, porządnie wydane i odznaczające się taniością; tanią albowiem nazwać musimy kartonowaną książeczkę za 25 centów.

Towarzystwo Pedagogiczne galicyjskie rozpoczęło w r. 1881 e) *Bibliotekę dla młodzieży*. Są to książki niewielkie i tanie. Dotąd wyszło XVIII tomików. Wydawnictwo prowadzone umiejętnie, skierowane przeważnie ku młodzieży warstw niższych — są tu i rusińskie książeczki. W powiastkach przebija zawsze szlachetna tendencja, żadna z nich jednak nie zasługuje na szczególne wyróżnienie; natomiast niepośledniej są wartości niektóre książeczki treści rzeczowej i tych powyżej pod właściwemi działami nie pominęliśmy.

Wspomnieć się tu jeszcze godzi o f) *Biblioteczke dla młodzieży*, wydaną przez Gebethnera i Wolffa w Warszawie (1880) pod redakcją Anczyca. Prawdopodobnie skutkiem śmierci nieodżałowanej pamięci Anczyca Biblioteczka ograniczyła się na 6 tomikach. Pierwsze 4 t. zawierają 4 powiastki przerobione z Fr. Hoffmanna i odznaczają się zaletami i wadami tego pisarza, o których powyżej mówiliśmy. Najwięcej przekształcona i przeniesiona na grunt galicyjski zawarta, w 1 tomiku powiastka p. t. „Bóg nie opuści, kto się nań spuści“ jest najlepsza podobno. „Kręte drogi“ (tomik III), któremi poszedł zbrodniczy hr. Filip, mogą zająć wprawdzie młodego czytelnika, ale niekorzystnie na niego podziałają. Tomiki V i VI są dobrymi powiastkami historycznymi z dziejów Węgier i Anglii, zawiele w nich jednak scen krwawych.

CZEŚĆ III.

Literatura dla dorastającej młodzieży

(trzecie siedmioletcie).

Byłoby bardzo pożądanę, aby młodzież dorastająca nie potrzebowała dla siebie oddzielnej literatury, lecz aby mogła korzystać z arcydzieł literatury pięknej i z dzieł popularnych wogóle. Mało przecież u nas w tym kierunku zrobiono: żaden z pedagogów nie zajął się dotąd przejrzeniem skarbów naszej literatury pięknej, odpowiedniemi oszlifowaniem i oprawą tych drogich kamieni, które młodzieży przystały. Żaden księgarz nie pomyślał o odpowiedniemu wydaniu dla młodzieży tych drobnych arcydzieł, co już zyskały sobie popularność, co je śmiało do ręki młodzieży dać można. Są prawda wypisy szkolne, ale one dlatego właśnie, że szkolne, nie pociągają do siebie młodzieży. Mamy błogą nadzieję, że niedostatek zapełni się w niedalekiej przyszłości.

Ubóstwo literatury dla dorastającej młodzieży nie dziwi nas wcale; przeciwnie powinniśmy się starać o to, aby młodzież nie traciła drogiego czasu nad odrębną jakąś literaturą. Umiejętnie pro-

wadzona nauka języków, nauka literatury polskiej i powszechniej, zasilana odpowiednio dobraną lekturą arcydzieł polskich lub powszechnych; powinna w zupełności odpowiedzieć estetycznym i moralnym wymogom młodzieży. Obszerny, a jak obecnie podobno za obszerny, program nauk szkolnych, ożywiony przystępnym i metodycznym ustnym wykładem, powinien z drugiej znów strony zaspokoić wszystkie umysłowe wymagania młodzieży. Odrębna literatura dla dorastającej młodzieży nie ma racji bytu w zasadzie, może ona i powinna mieć tylko znaczenie uzupełniające. Znaczenie jej i zastosowanie może być przecież bardzo doniosłe dla tej zwłaszcza młodzieży, której szkoła nie może dać wszystkiego, której okoliczności nie dozwoliły korzystać z całkowitego kursu nauk.

a) *Powieści obyczajowe i historyczne.*

Nie mieliśmy dotąd dobrej oryginalnej powieści dla dorastającej młodzieży; potrzebniejsza ona dla pańienek niż dla chłopców, zajętych więcej szkołą i literaturą rzeczową. Siłono się też na tłumaczenia i przerabiania obcych powieści, co w żadnym razie potrzebie zaradzić nie mogło. Pytanie, czy więcej szkody czy korzyści przyniósł młodzieży żeńskiej ten import towaru powieściowego. *Pamiętnik Laury* (Hös., 1877) jest płytki i pełen przerażających błędów stylowych, językowych i drukarskich; lepszy wprowadzie, ale niewiele jest *Blichter i złoto* (Hös., 1881); dobra jest niby powieść *Kampanella* (Hös., 1880) przerobiona przez Krakowową, ale obca, w wielu punktach od naszych stosunków odstająca; bardzo pospolite niemeczki są bohaterkami w *Dziewczęcych losach* (Hös., 1883). P. Zaleska przeznaczyła dla chłopców przeważnie przeróbkę 3 angielskich powieści pod ogólnym tytułem *Z pałaców i chat* (Gebeth., 1885). Połowę grubej książki zajmuje „Tajemnica starego dworu“, zawierająca nie nowe wprowadzie, ale nader zajmująco opowiedziane losy dwóch braci, jednego w pałacu, a drugiego między cyganami. Rzewny jest „Pamiętnik Wujaszka“, kaleki, co znalazł przyjaźń i podpórę w osobie prostego lecz dzielnego Wiliama. „Bohaterem“ jest Norman, rozwijający przymioty tęgości ducha i cichego poświęcenia w otoczeniu rodzeństwa.

Zapewne dla zaradzenia potrzebie lektury w rodzinie Redakcyjna Bluszczu uznała za potrzebne przedrukować *Rozrywki dla młodocianego wieku* Pruszkowej (Glücksberg, 1884). Wyciąg z obszerniej recenzji, jaką p. Julj. Chodorowicz złożył „Redak. Przegl.“ jest następujący: Seryja pierwsza tych Rozrywek w swoim czasie (1856 — 58 r.) ukazała się w 5-ciu tomach. W powtórném wydaniu spotykamy seryję rzeczoną jako 4-ro tomowy już zbiór powieści, poezyj i t. p. Wydawnictwo Pruszkowej cełuje przedewszystkiem świadomością zadania i celów: tak praca szerszego pokroju, pomieszczona w „Rozrywkach“, jak i najdrobniejszy fragment, wierszyk i t. p. znamionują chęć zaszczepienia w młodocianych sercach pierwiastku wiary, zamiłowania przeszłości i tradycji. Dział beletrystyczny przeważa w „Rozrywkach“; dziedzinę przyrodznawstwa całkiem tu prawie pominięto, co według dzisiejszego zapatrywania się na wydawnictwa zbiorowe dla młodzieży, stanowi jedną z ujemnych tegoż stron. Najlepsze stosunkowo prace w „Rozrywkach“ wyszły z pod pióra samej Pruska-



kowej; — „Pamiętnik Rodzinny“ w dziale powieści: obraz z przeszłości, p. t. „Kacper Miaskowski“ z zakresu poezji — i inne. Biografia Hofmanowej, wspomnienia o Janie Kochanowskim — wyróżniają się talentem pisarskim i wyższym polotem z pomiędzy wielu innych, znaczący wykazujących myśl i tendencyją, mniej wszakże udatnych co do stylu i formy. Odznacza się „Ustęp jeden z życia poety“ (Brodzińskiego) — p. Grzegorzewską. Z przekładów zasługują na uwagę i podniesienie: Fryderyki Bremer „Listy o życiu domowem w Ameryce“, — o „Janku“ powiastka czeska Nemcovej, spolszczona przez Romana Zmorskiego. „Rozrywki“ Prusakowej przyjemną i pożyteczną stanowić mogą lekturę dla młodzieży — żeńskiej mianowicie, którą też i miała autorka na względzie przedewszystkiem w wydawnictwie swoim.

Z funduszków Krakowowej, zmarłej 16 lutego 1882 r., wyznaczono konkurs na powieść dla dorastającej młodzieży żeńskiej; uwieńczono nagrodą *Księżniczkę* Urbanowskiej. Dzieło to ukazało się w druku w tej chwili (Gebeth., 1886) jako pokaźna, na szeroką skalę opracowana książka. Mniejszego daleko zakresu jest *Kopciuszek* Teresy Jadowskiej (Hös., 1886). Wstrzymujemy się od doraźnego zdania o tych nowych nabytkach w literaturze pedagogicznej, godnych szczegółowego rozbioru.

W ostatnich czasach przykrojono dla młodzieży dwie głośne powieści historyczne.

1. *Ostatnie dni Pompei*, Bulwera, przekład Mar. Gawalewicza (Gebeth., 1883). Powieść tę mieliśmy w całości tłómaczoną w 2 tom. r. 1840. P. Gawalewicz przetłómaczył rzecz z gotowej już obcej przerwki. Wiadomo powszechnie, że cywilizacja starożytna przedstawia się tu dokładnie i nader zajmująco. Znakomity autor, tworząc fabułę powieściową o silnym żywiole erotycznym, nie miał młodego wieku na względzie; przerabiacz i tłómacz nie byli wstanie to zmienić; młodzieży przeto, która nie poznała jeszcze obyczajów starożytnych, a odznacza się zapalną imaginacją, nie radzimy dawać tej książki.

2. *Mieszkaniec puszczy*, powieść Cooper'a, dla młodzieży opracowała M. Zaleska (Gebeth. 1885).

Rekopiścienna recenzja p. Witkowskiego streszcza się jak następuje: Znajdujemy tu zbiór powieści, osnutych na faktach z połowy zeszłego stulecia, zaszłych w północnej Ameryce. Faktów tych dostarczyła długa walka francuzów z anglikami o zabory kolonialne w okolicach rzeki Ś-go Wawrzyńca, jak również zachowanie się plebion miejscowych amerykańskich wobec tych dwóch zapaśników oraz wobec nowych praw, zaprowadzonych przez europejczyków w nowo-organizowanych kolonijach amerykańskich. Dla zrozumienia tych powieści konieczna jest znajomość geografii i historii, dlatego tylko dorastająca młodzież może z książki tej korzystać.

b) *Historija i literatura polska.*

Oprócz książek, odniesionych powyżej do drugiego siedmioletnia, (a które jak np: życiorysy Wojcickiego i tuby pomieścić można) oprócz podręczników szkolnych z tego zakresu; nie znajdujemy dzieła, umiejętnie opracowanego do czytania dla młodzieży. Czekamy niecierpliwie, zapowiedzianych przez księgarnią Paprockiego, *Rozmów o da-*

wnych dziejach Świeżawskiego. Sądzymy, że „Pan Tadeusz“ Mickiewicza łącznie z obszerném estetyczno-literackim studyjum o tymże Bigeleisena (Paproc. 1884) mógłby być bardzo odpowiednim upominkiem dla inteligentniejszej dorastającej młodzieży.

c) *Historija i literatura powszechna.*

1. Do czytania i do informacji w danym razie służyć może *Olimp* czyli mitologija Greków i Rzymian Petiscusa, przełożony z 16 wydania p. Dzieduszycką (Orgl, 1875). Nie ma to dzieło wprawdzie naukowego systemu, przydatne jednak być może, zwłaszcza, że zawiera 86 drzeworytów i 27 oddzielnych tablic.

2. *Wypisy z autorów starożytnych dla użytku młodzieży* ułożył Kazimierz Kaszewski. (Warszawa, 1880, nakład prywatny).

Znajdujemy tu: Anekdoty z Waleryjusza Maksyma. Opisy, składające się z wyjątków dzieł Herodota, Ksenofonta, Liwijusza; rozmowy — z pamiętników Ksenofonta, z Platona; listy z Cycerona, z Plinijusza młodszego; życiorysy: Solon z Plutarcha, Tytus Pomponijusz Attyk z Kornelijusza Neposa, Demostenes z Plutarcha, Cycero z Plutarcha. Porównanie Demostenesa z Cyceronem z Plutarcha; obrona Sokratesa z Ksenofonta.

Książka ta, przeznaczona dla młodzieży, uczęszczającej do szkół realnych, aby ją zapoznać z utworami literatury greckiej i rzymskiej; wszakże nie będzie bez pożytku i dla młodzieży, studyjującej nauki klasyczne.

Powyższe dzieło ze wszech miar godne jest zalecenia dla młodzieży od lat 15-tu.

3. *Historija w obrazach*, przerobiona z Grube'go przez Zajączkowską. T. I Dzieje starożytne, t. II Wieki średnie, t. III (zapowiedziany) Dzieje nowożytne (Hös., 1883, 1884, 1886). Rozbiór obszernego tego dzieła „Przegl. Pedag.“ pomieści niezadługo, zaznaczamy tu tymczasem: że p. Zajączkowska włożyła tu także dużo oryginalnej pracy przy opracowaniu historii słowian, a zwłaszcza polskiej; że pożytek z tej książki dla naszej szkolnej zwłaszcza młodzieży niewątpliwy, że wreszcie krytyka naukowa będzie tu miała nie jedno do zaliczenia.

d) *Podróże i przygody.*

Tajemnice Afryki. Jacolliot, przekład Karola Jurkiewicza (Gebeth., 1882). Podajemy tu recenzję p. Fel. Witkowskiego.

Książka ta składa się z trzech części. Część I-sza p. t.; *Ostatni statek niewolniczy* opisuje forsowną żeglugę handlarzy, przewożących niewolników z Afryki do Brazylii wtenczas, kiedy niecna ta praktyka była już surowo wzbroniona. Koleję tej przebiegłej kontrabandy, jak również bardzo ciekawe opisy krainy Kongo, ze względu na położenie i stosunki jej mieszkańców należą do nader interesujących stron tego rozdziału. Część II-ga p. t.: *Bohater puszczy* kreśli przygody dwóch podróżnych, którzy zaprzędani w niewolę przez kapitana okrętu, opisanego w części pierwszej, jednemu z królików murzyńskich, spotykają na jego dworze swego ziomka, francuza i z nim, znanym już tu, jako bohaterem puszczy, odbywają podróż przez środkową Afrykę.

Wyczerpujące opisy ludów i natury miejscowej ze stanowiska nauki stanowią główną wagę tej części. Część III-cia p. t.: *Stolica stepu* opisuje podróż tychże bohaterów z miasta Tangeru do Timbaktu po szczytki trzeciego swego towarzysza z podróży po środkowej Afryce, zamordowanego w tém ostatniém mieście przez zacieklej wyznawców Mahometa. Szczegółowa charakterystyka zachodniej części pustyni Sahary, samego miasta Timbaktu, nazwanego tu stolicą stepu — i żeglugi po rzece Niger jest niezmiernie pouczająca. Wogóle dzieło to napisane z ogromnym talentem nie tylko pod względem ciekawego ugrupowania sytuacji, ale także i pod względem naukowym; dlatego dorastająca młodzież znajdzie w tej książce przyjemną i korzystną lekturę.

e) *Wykłady popularne.*

Posiadamy książki głównie z zakresu geografii, etnografii, wiedzy i wynalazków.

1. *Obrazki geograficzne* Lucyjana Tatomira. (Lwów, nakł. Wilda, 1878).

Praca ta — opinuje p. Witkowski — jest urywkiem szeroko zakreślonego planu przedstawienia w podobnych obrazkach całej geografii fizycznej. Urywek w I-szej części zawiera opis ciepłych źródeł wulkanicznych; w II-giej części traktuje o bursztynie, w III-ciej natomiast o stepach i pustyniach. Opisy to zajmujące, choć pisane językiem dość ciężkim. Podjętą kwestyją autor traktuje specjalnie, w sposób jednak popularny. Książka ta przeznaczona dla dorastającej młodzieży, dla której nie tylko geografija opisowa, ale i specjalna fizyczna nie jest zupełnie obcą.

2. *Ziemia i jej mieszkańcy*, opisy krajów, ludów i obyczajów, zebrał Strojnowski (Hös. 1877). — *Europa w obrazkach* tegoż (Hös., 1879).

Tom pierwszy obejmuje wogólności obrazu Azyi, Afryki, Ameryki i Australii; tom drugi ogranicza się na obrazach północno-wschodniej Europy. Znajdujemy w nim opisy Petersburga, Moskwy, Kijowa, gubernii Kijowskiej, Wołyńskiej i Podolskiej. Opis stawów w południowo-zachodnich guberniach. Włóscijanie w gubernii Wołyńskiej, Polesie, Styr i Horyń, Lasy poleskie, Iskorość i Owrucz, Poleszuki, jarmark w miasteczku poleskiem, Powiat Piński, północno-zachodnie gubernije, Niemen, Wilno, Troki, puszcza Białowiezka, lud Litewski, Żmudź, Białoruś, góry Karpackie, Zameczysko Czorsztyńskie, Wisła, Kraków, Żupy solne w Wieliczce, puszcza Niepołomska, Krakowianie, Łysa góra, mieszkańcy okolic Sandomierza i Radomia, Warszawa i t. d. Z powodu szczupłości miejsca nie podaliśmy całkowitego spisu, lecz już z tego czytelnik dostrzedz może, jakie bogactwo treści mieści się w powyższych dwóch tomach. Wypisom tym (w t. II najwięcej jest wyjątków z Pola) bo tak pracę Strojnowskiego nazwać należy, robiono między innymi zarzut, że w niektórych ustępach są przestarzałe i niezgodne z dzisiejszym stanem rzeczy. P. Wernic przecież znalazł to dzieło ze wszech miar godne zalecenia. Każdy chłopczyk lub dziewczynka — mówi on — od dwunastego nawet roku powinienby mieć w rękach te książki. Ostatni rozdział o żydach wymaga modyfikacyi.

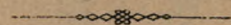
3. *Męczennicy w imię nauki*, Tissandier (Gebeth., 1881).

Są tu biografie mężów, którzy odznaczyli się bezwzględną miłością wiedzy i postępu, którzy w pracy swojej, niczem nie powstrzymanej, nieraz szwank lub śmierć ponieśli, spełniając swój obowiązek jak żołnierz na polu bitwy; zostali też nazwani męczennikami w imię nauki. Dzieło to przedstawia nam postęp wiedzy i cywilizacji nowożytnej, mamy tu więc zdobycze naukowe w zakresie geografii, fizyki, astronomii, filozofii, mechaniki, ekonomii, drukarstwa i wogóle wszelkiego przemysłu, nie wyjmując pracy robotników; są tu przedstawieni mężowie różnych narodowości, znajdujemy także i Kopernika, którego przecież zbyt małą miarką oceniono. Dzieło to ożywiono opowieścią wielu wydarzeń i anegdot. Nie wątpimy, że przykłady ludzi niezwykłych, zdobywców na każdym polu ciężkiej pracy ludzkości zbawiennie podziałać mogą na młodzież. Robiono temu dziełu zarzut powierzchowości naukowej.

W końcu pośpieszamy zastrzedz, że w zakres literatury dla młodzieży wydawnictwa ozdobne salonowe nie wchodzi. Niewłaściwym więc mogą być podarunkiem dla *dorastającej* dopiero młodzieży utwory, pozbierane na szczytach literatury pięknej, a zwłaszcza romantyzmu, jak: *Kwiaty rodzinne*, *Lirnik polski*, *Antologija*, a jak w ostatniej chwili *Kobieta w poezji polskiej*. Jeżeli przez długi czas większość dorosłych nie rozumiała naszego romantyzmu, to czegoż tu żądać od dorastających dopiero. Ubóstwo literatury dla młodzieży o tyle tylko nas przeraża, o ile dotyczy ono rzeczy krajowych, wykazujących dzisiejszej młodzieży życie i ducha naszych przodków w świetle rzeczywistości; dziś potrzeba tego więcej, gwałtowniej, niż kiedyindziej. Dziwimy się, że tak modne od kilku lat Szkice historyczne i literackie nie zostały dotąd zastosowane dla młodzieży.

PORZĄDEK RZECZY.

	<i>str.</i>
WSTĘP	1—6
Książka, jako środek wychowawczy. Krytyka książek kolendowych. Katalogi: Kozubowskiego, Karłowicza i Dygasińskiego. Rozbiory „Prze- glądu Pedagogicznego.“ Pracownicy na polu literatury dziecięcej. Sta- tystyka téj literatury. Wydawnictwa Hösicka. Rada w wyborze książki. Podział literatury dziecięcej. Zakres i sposób wykonania pracy niniejszej.	
Część I. Literatura dla małych dzieci. (Pierwsze siedmioletcie, do lat 7) 6—12	
a) Zabawki i gry pedagogiczne	6
b) Zeszyty obrazkowe i abecadła kolorowe	7
c) Beletrystyka dla małych dzieci	10
Część II. Literatura dla podrastających (od 7 — 10) i star- szych dzieci (od 10—14). (Drugie siedmioletcie) 12—24	
a) Powiastki moralne	12
b) Poezyje	15
c) Powiastki historyczne	16
d) Opowiadania historyczne i historia polska	18
e) Literatura polska	19
f) Historia powszechna i literatura	19
g) Podróże i przygody	20
h) Wykłady popularne.	22
i) Biblijoteczki dla młodzieży.	23
Część III. Literatura dla dorastającej młodzieży. (Trzecie sie- dmioletcie — od lat 14). 24—29	
a) Powieść obyczajowa i historyczna	25
b) Historia i literatura polska	26
c) Historia i literatura powszechna.	27
d) Podróże i przygody	27
e) Wykłady popularne (Geografia i Etnografia)	28



SPIS AUTORÓW I TŁÓMACZY.

- Anceyc Wł. L. 4, 6, 11, 15, 21, 24.
 Andersen 11.
 Andriolli (ilustrator) 14.
 Bąkowski 22.
 Bełza Wł. (Piast) 4, 14, 16, 21.
 Berthet 20.
 Biart 21.
 Bigeleisen 27.
 Bird 21.
 Borkowska 16.
 Buckley Arabella 22.
 Bulwer 26.
 Campe J. H. 3.
 Chęciński J. 4, 8, 15.
 Ciświcka 8.
 Cooper 26.
 Czepliński 20.
 Dziędaszycka A. 3, 28.
 Dziekoński T. 12.
 Figlarski 9.
 Gawalewicz 9.
 Gerstaecker 23.
 Gliński A. J. 11.
 Grimm A. L. 5.
 Grube 27.
 Hoffmann Fr. 15, 23, 24.
 Hofmanowa 3, 10.
 Ilnicka M. 13, 18.
 Izdebska Wł. 3, 12, 13, 16.
 Jachowicz St. 14, 15.
 Jacolliot 27.
 Jan z Rzeszowa 15.
 Jaskółka (Zeithem J.) 13
 Jeske A. 4, 10, 11.
 Junosza Klemens (Szaniawski) 9.
 Jurkiewicz 27.
 Kamocka J. 3, 14.
 Karniewski ks. pijar 3.
 Kaszewski 27.
 Kiewlicz M. 15.
 Konopnicka M. 15.
 Kozłowski 7.
 Krakowowa P. 3, 10, 17, 25.
 Kramszyk St. 4, 22.
 Krasicki Ig. 4, 15.
 Kraszewski J. Ig. 13, 14, 17.
 Laskarys 19.
 Lejowa Em. 3, 19, 22.
 Lewestam F. H. 11.
 Łubowa An. 12.
 Maleszewski (malarz) 18.
 Marczevska 19.
 Marrenowa W. 4, 13.
 Mayne-Reid 20, 21.
 Mickiewicz 27.
 Morawska Z. 4, 11, 14, 18.
 Naveau T. 11.
 Niemojowski L. 4, 15, 16.
 Nowicki W. 12, 13, 22.
 Nowosielski T. 4, 11, 18.
 Onyszkiewicz 16.
 Orzeszkowa El. 15.
 Pape-Carpantier 11.
 Pasek Jan Chryz. 5, 19.
 Petiscus 27.
 Piast patrz Bełza.
 Poeche Iz. 9.
 Prószyński 7.
 Pruszkowa (Duchńska) 3, 16, 25.
 Przyborowski Wal. 11, 17.
 Raynal 21.
 Rodziszewski Tym. 15.
 Rzętkowski 20, 21.
 Słosarski Ant. 21.
 Starkel Rom. 18, 22.
 Stattlerowa Cecylja 12.
 Strojnowski 28.
 Sneider 21.
 Szyler 6, 9.
 Szymanowska Fel. 10, 25.
 Szymanowski Wł. (ilustrator) 8, 9, 11.
 Świdorski Leop. 16.
 Świeżawski 27.
 Tatomir L. 28.
 Teresa Jadwiga (Papi) 4, 10, 13, 17, 26.
 Tissandier 29.
 Trybulski W. 10.
 Urbanowska Z. 4, 23, 26.
 Wagner 22.
 Wendorff S. 13.
 Wiśniakowski 6, 7, 10.
 Wojcicki K. Wł. 4, 8, 11, 18, 19, 26.
 Verne 20.
 Zaleska M. J. 4, 11, 13, 14, 20, 21, 22,
 25, 26.
 Zajęczkowska Z. 13, 27.
 Zdanowicz 18.
 Zielińska (M-a) 4, 8, 17.
 Zofija z Rymanowa 10.
 Zoryjan 23.
 Żdzarska Józefa 15.



możność skuteczniejszej pracy, która dotąd nie mogła się obyć bez ofiar materyjalnych ze strony niewielkiego koła życzliwych.

Do wspólnej pracy wzywamy wszystkich, dla których cele naszego pisma obojętnymi nie są.

„Przegląd“ wychodzić będzie dwa razy na miesiąc, t. j. dnia 1-go i 15-go każdego miesiąca, w objętości przynajmniej 2-ch arkuszy i zawierać będzie:

1) artykuły z dziedziny wychowania fizycznego, psychologii pedagogicznej, wychowania moralnego;

2) artykuły z dydaktyki i metodyki poszczególnych nauk, wchodzących w zakres wychowania domowego i szkolnego, lekcye próbne albo wzorowe z rozmaitych gałęzi nauczania początkowego;

3) wskazówki i pomoce naukowe ułatwiające pracę nad własnem kształceniem się nauczycieli;

4) kronikę pracy wychowawczej w kraju i za granicą, wiadomości z dziedziny szkolnictwa, zwłaszcza krajowego, statystykę szkolną;

5) bibliografiją i recenzyje dzieł pedagogicznych oraz książek dla dzieci i młodzieży, przegląd piśmiennictwa pedagogicznego zagranicznego;

6) wiadomości bieżące i rozmaitości;

7) pytania i odpowiedzi treści pedagogicznej.

Niezależnie od tego, w razie możności, dodawać będziemy bezpłatne dodatki. W r. 1886 ukończoną zostanie w dodatku tym rozpoczęta w roku 1885 Część II-ga „Arytmetyki w zadaniach“ przez S. Dicksteina, zawierająca zadania na ułamki.

Skład główny i ekspedycja pisma naszego od Nowego Roku 1886 mieścić się będzie w księgarni T. Paprockiego i Spółki, Nowy-Świat 41, dokąd wyłącznie już od dnia dzisiejszego nadsyłaną ma być prenumerata.

WARUNKI PRENUMERATY:

w Warszawie: rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50.

na Prowincyi: roczn. rs. 7, półr. rs. 3 kop. 50, kwartalnie rs. 1 kop. 75.

Ogłoszenia: za jeden wiersz petitem, lub za jego miejsce pierwszy raz 6 kopiejek — następnie po 4 kopiejki.

Od Redakcyi „Przeglądu Pedagogicznego”.

Rozpoczynając z Nowym Rokiem 1886 piąty rok istnienia pisma naszego, mamy zamiar prowadzić je w duchu dążeń, wypowiedzianych w numerze 7-ym z dnia 1 kwietnia 1885 roku, przy objęciu czynności przez nowy komitet redakcyjny.

Sama nazwa pisma naszego nie wyraża jego programu. Nie o sam przegląd pracy wychowawczej nam idzie, ale o współdziałanie, wedle rozumienia i sił naszych, w ważnej sprawie wychowania młodego pokolenia. Oto główny cel, ku któremu kierowaliśmy i nadal kierować będziemy wszelkie usiłowania nasze. Pragniemy, aby „Przegląd“ mógł spieszyć z radą i pomocą, na jaką go stać będzie, rodzicom pragnącym racjonalnie wychowywać dziatwę oraz nauczycielom i wychowawcom rozpoczynającym trudną pracę zawodową; pragniemy, aby mógł stać się organem żywej i serdecznej wymiany myśli pomiędzy wszystkimi pracownikami na polu wychowania narodowego.

W duchu tych pragnień staraliśmy się dotąd prowadzić pismo nasze. Jeżeli w drobnej tylko części spełniliśmy życzenia własne, jeżeli nie odpowiedzieliśmy wszelkim oczekiwaniom, pozyskaliśmy za to pewien zapas doświadczenia i doszliśmy do przekonania, że wytrwała i uczciwa praca na ważnym i mało uprawianym u nas polu piśmiennictwa pedagogicznego bezpożyteczną dla społeczeństwa nie pozostanie.

Z załączonego do dzisiejszego numeru spisu artykułów pomieszczanych w piśmie naszym w ubiegającym roku 1885, przekona się czytelnik, że staraliśmy się wedle możliwości korzystać z najnowszych postępów pedagogiki i nie zaniedbywać ważniejszych jej działów. Działy, dotąd nieuprawiane, wypełnimy w nadchodzącym roku.

Nielicznem było koło czytelników, do których „Przegląd“ przemawiał; nie tracimy jednak nadziei, że to koło się rozszerzy i da nam

F
17.861

Od Redakcji „Przebiegi i Leczenie”

Wspieramy i dziękujemy za to, że w tym roku istnienia „Przebiegi i Leczenie” udało się wydrukować w całości, co jest wielkim sukcesem, zwłaszcza w warunkach, w jakich pracujemy. W tym roku wydaliśmy 12 numerów, co jest wynikiem dobrej współpracy z czytelnikami.

Nasze prace będą zawsze w pełni poświęcone na użytek lekarzy i studentów. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika.

W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika.

W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika. W tym celu będziemy nadal wydawać „Przebiegi i Leczenie” w formie miesięcznika.